NASZ INDEKS 63863 ❖ CENA 1000 Rb. ❖ INDEKS W POLSCE 329258 ❖ CENA 60 Gr.

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 26 sierpnia-1 września 1996r • nr34(224)

JAK W GRODNIE WITANO PREZYDENTA

Od dawna chodziły pogłoski o tym, że Prezydent zawita do Grodna. Ale czas mijał, a dostojny gość ciągle odwiedzał inne miejscowości. I oto długie oczekiwanie zostało wynagrodzone. 13 sierpnia Biełta powiadomiło, że w dn. 15-16 sierpnia Prezydent RB Aleksander Łukaszenko przybędzie do obwodu grodzieńskiego. Ciekawostką w tym komunikacie było takie oto zdanie: "Podczas organizacji swojego wyjazdu prezydent Białorusi postawił przed sobą zadanie osiągnąć maksymalny obiektywizm podczas badania sytuacji w obwodzie. Aleksander Łukaszenko zarządał by nie było podczas jego spotkań z załogami pracowniczymi żadnej odświętności ani lipy na pokaz".

Lecz miasto szykowało się, sprzątano brudy, robiono niezbędne remonty. Widziałem jak na ulicy Lenina, którą powinien był przejeżdżać Prezydent, kobiety próbowały spulchnić wydeptane przez przechodniów trawniki. A w Teatrze Dramatycznym oczyszczano z wieloletniego kurzu żyrandole. Po raz pierwszy mieszkańcy miasta na uliczkach otaczających Obwodowy Komitet Wykonawczy ujrzeli żołnierzy oddziałów specjalnych, ubranych w pstrokate panterki. Tego dnia, ku zadowoleniu mieszkańców, autobusy kursowały nawet po 10 godzinie...

W taki sposób odczuwała się w naszym mieście obecność Prezydenta, który odwiedził Zjednoczenie Produkcyjne "Azot" i Fabrykę Tytoniową. Natomiast głównym wydarzeniem dnia było spotkanie w Teatrze Dramatycznym. Nie każdy mieszkaniec mógł trafić na to spotkanie. Przepustki wydawano w Obwodowymi Miejskim Komitetach Wykonawczych, przeważnie osobom, zajmującym stanowisko kierownicze w Grodnie oraz w miastach i rejonach obwodu.

Należy stwierdzić, że przychylnie ustosunkowano się do prośby ZP i dziennikarza "Głosu", za co wyrażamy wdzięczność Miejskiemu Komitetowi Wykonawczemu, ponieważ Obwodowy Komitet Wykonawczy nie znalazł "wolnych miejsc" dla przedstawicieli wielu miejscowych gazet, takich jak "Mołodiożnyj Kurier", "Pogonia", "Wysota", "Infobirża" oraz "Głos". Natomiast korzystali z przywileju dziennikarze z gazet proprezydenckich "Respublika", "Sowietskaja Biełarussija", "Biełarusskaja Niwa", "Zwiazda" oraz dziennikarze radia i telewizji. Już nie po raz pierwszy ma miejsce takie ignorowanie "małych" gazet ze strony biura Organizacyjnego Obwodowego Komitetu Wykonawczego.

Dało się odczuć, że miejscowa "wertikal" dołożyła niemało starań, by wydać przepustki właśnie tym osobom, które potrafiłyby stworzyć na sali atmosferę jednomyślności i poparcia dla prezydenta, co jej, zresztą, się udało. Co prawda służba bezpieczeństwa

Ciąg dalszy na str. 2

ŚWIĘTO W BIELICY

Nie trzeba dużo mówić, o tym wie prawie każdy, jakie porządki zaprowadzili w sprawach religii władze bolszewickie. Każdy prawdziwy katolik w tym czyli innym stopniu ucierpiał w tak zwaną "erę ateizmu". Chyba nikt nie zna dokładnej liczby zrójnowanych świątyń (a większość z nich była zabytkami architektury), represjonowanych i zamordowanych księży. Do nielicznie pozostałych kościołów wierni szli chowając się, głuchimi drogami wiedli do świątyń dzieci i wnuków. Sakrament chrztu czy ślubu doznali liczone osoby, o bierzmowaniu nikt nawet nie mówił. I tak to trwało przez długie lata. Tylko podczas Gorbaczowskiej "pierestrojki" zaczęło "wstawać słońce". Pan Bóg usłyszał modlitwy wiernych.

Wierni chętnie wzięli się za odrodzenie i odbudowę świątyń, młodzież pociągnęła się za ludźmi starszymi. Jak ptaki wiosną wracają w rodzinne strony, tak z każdym dniem więcej kapłanów przybywa do parafii.

U nas, we wsi Bielica, też był zniszczony kościół. Jedynie na cmentarzu pozostała marna i stara kapliczka. Z Boską pomocą parafianie poszeżyli ją i odnowili. Z innych parafii zaczęły dojeżdżać księża. Od sześciu ostatnich lat, wiernie służył Bogu w naszej skromnej świątyni ksiądz kanonik Tadeusz Kaczan, który również dojeżdżał w niedzielę i święta z sąsiedniej parafii. W pierwszą niedzielę sierpnia br. pożegnaliśmy go. Korzystając z okazji, chcę przez gazetę podziękować za jego trudy. Szczęść Boże!

Ciąg dalszy na str. 2

Śp. ksiądz Michał Aranowicz



Mija piąta rocznica śmierci ks. Michała ARONOWICZA

Cześć Jego pamięci
Niech jego dusza
więcej się uświęci
Jego postawa była tak godna
Był stróżem dla parafian
całego Grodna
Niech Ks.Infułata,
robotnika niestrudzonego
Przyjmie Pan Bóg
do szczęścia wiecznego!!!

W imieniu parafian całego Grodna
Felicja OLCHOWIK

CZY DOCENIAMY TO, CO TAK CIĘŻKO ZDOBYLIŚMY?

Dla nas, Polaków mieszkających na tych ziemiach 1 września będzie dniem historycznym - po wielu, wielu latach rozpocznie nauczanie w ojczystym języku polska szkoła w Grodnie. Po wielu latach nasze marzenia o polskiej szkole zostaną spełnione. Ale spełnienie tych marzeń zawdzięczamy tym, którzy ofiarnie działali w tej sprawie. Chcemy im powiedzieć nasze serdeczne "Bóg zapłać". A przede wszystkim Zarządowi Głównemu ZP, szczególnie zaś T.Gawinowi, R.Kacynelowi, T.Malewiczowi oraz wielu wielu innym, którzy swą pracą pomogli spełnić Wielkie Zadanie.

Przy okazji chcę przypomnieć wydarzenie, które miało miejsce przed laty, gdy w Wołkowysku zamykano polską szkołę. Przedstawiciele władz byli bardzo z tego powodu dumni, szczycili się tym, że już nigdy na tej ziemi nikt nie będzie uczył się języka polskiego w szkole. Rozmawiałem wówczas z kierownictwem wydziału oświaty, powiedziałem że może kiedyś nastanie czas, kiedy można będzie uczyć się po polsku. Otrzymałem złośliwą odpowiedź: "Gdy u Ciebie włosy na dłoni wyrosną, to może wtedy i będzie Wam polska szkoła".

Szkoda, że ów pan od oświaty zmarł, a to by poszedłem do niego, pokazałbym swą dłoń bez włosów i piękną polską szkołę w Grodnie. A mam nadzieję, że takie szkoły zostaną zbudowane w Wołkowysku i innych miejscowościach, gdzie mieszkają Polacy.

Jednocześnie należy podziękować za pomoc materialną "Wspólnocie Polskiej", i Rodakom z kraju, ale uważam, że to ich święty obowiązek. Bo gdy w czasach komuny tak bardzo w Polsce interesowano się sprawami Polonii na Zachodzie, o nas i o naszym życiu nie chciano ani wiedzieć, ani słyszeć...

Ale przy tak wielkiej radości są powody do odrobiny smutku. Ile Polaków mieszka w Grodnie - pokaże dokładnie kolejny spis ludności, mam nadzieję, że już nie znajdą się tacy "Polacy", którzy dla kariery będą się bali podać swą prawdziwą narodowość. Często w "Głosie" piszą, że na dziś zapisało się kilkadziesiąt dzieci do pierwszej polskiej klasy, a przecież mogłyby być ich setki... Boimy się, oj jak jeszcze boimy się. Często pada pytanie, co oczekuje dzieci po ukończeniu szkoły? To samo co oczekuje absolwentów szkół białoruskich i rosyjskich. A najważniejszym jest to, drodzy rodzice, że Wasze dziecko będzie się uczyło w języku przodków. Jest to święty obowiązek tych rodziców i dziadków, w sercach których jest choć kropla polskiej krwi.

Przy okazji przypomina mi się jak pod zaborem rosyjskim zdobywała naukę czytania po polsku moja mama. Niedaleko naszej wsi znajdował się majątek pana Bolendzia. Nie był to wielki majątek - coś około 300 ha ornej ziemi. Tam właśnie dziedziczka uczyła okoliczne dzieci czytania po polsku. Dzieci przychodziły na tę naukę nawet z odległych wsi, do późnej jesieni chodziły na bosaka. Gdy dziedziczka uczyła dzieci, ktoś ze służby niósł wartę na dziedzińcu; gdyby się pojawił ktoś obcy, dzieci na dany sygnał wybiegały przez tylne drzwi do sadu i tam się ukrywały. Elementarzy nie było, za podręczniki służyły modlitewniki.

Teraz czasy są inne. Nikt boso nie chodzi, do usług mamy autobusy i trolejbusy.

Zbliża się 1 września, radosny Dzień Zmartwychwstania Polskiej Szkoły na naszych ziemiach. Życzę pedagogom, rodzicom, społeczności polskiej Grodna by ta szkoła była zawsze wypełniona po brzegi wychowankami. A Wam, drogie dzieci, życzę byście się dobrze uczyli i stali się chlubą naszego Narodu. Szczęść Boże!

Jan GIENDZIEL

Międzyrzecze

NASZE SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Mieszkam w Postawach, jestem Polką i opiekunką dwojga dzieci: Oli(14 lat) i Władka (11 lat). Uczą się języka polskiego w domu, bo w szkołach polskiego nie uczą. Świetnie czytają i piszą po polsku. Ola chce być nauczycielką języka polskiego. Uczę ich sama, chociaż ukończyłam zaledwie 4 klasy polskiej szkoły.

Od 1991 r. jestem członkiem ZP. Jak odszedł od nas św. pamięci pan Dziewguć, nasz pierwszy prezes, to odrodzenie polskości zaczęło zamierać. Nawet zebrania nie odbywają się.

Przy okazji za pośrednictwem "Głosu" pragnę podziękować bardzo serdecznym ludziom, Polakom, którzy pomagają mi przetrwać w ciężkich chwilach. Serdecznie dziękuję pracownikom Ambasady RP w Mińsku za okazaną pomoc moim wnukom oraz p. prezes Oddziału ZP w Witebsku Alicji Gałustowej.

Ola i jeszcze dwie dziewczynki były w Polsce i żyły w bardzo serdecznej, gościnnej i miłej rodzinie państwa Barbary i Jana Zielińskich, którzy bardzo troszczyli się o nich.

Chcę także podziękować ludziom mieszkającym w Łodzi, którzy nam pomagają wyżyć, a mianowicie państwu Bożenie i Władysławowi Okas, Jadwidze i Andrzejowi Trzebskim, Jadwidze i Zdzisławowi Kwiatkowskim oraz państwu Tomaszewskim. Kochani, usłyszcie przez "Głos" nasze serdeczne Bóg zapłać!

Irena TITOROWA

Postawy

UWAGA RODACY!

Rozpoczęła się prenumerata na czwarty kwartał 1996r. Naszą gazetę można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym lub u listonoszy.

Koszt prenumeraty na kwartał - 18 tysięcy rubli.

Bądźcie z nami!

"Głos znad Niemna" -w każdej polskiej rodzinie!

AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU ZDANIACH

❐Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko złożył do Rady Najwyższej propozycję przeprowadzenia w dn. 7 listopada 1996r. ogólnonarodowego referendum w kwestiach dotyczących politycznego i ekonomicznego życia Republiki. M.in. jedno z pytań będzie dotyczyło zmian w obecnej Konstytucji RB.

❐2 września br. rozpocznie pracę druga sesja Rady Najwyższej RB.

❐ Według danych oficjalnej statystyki liczba bezrobotnych na Białorusi na 1 sierpnia wynosiła 180391 osób, a ilość wolnych miejsc pracy 18947.

❐Na początku września na Nowogródczyźnie odbędą się Dni Białoruskiego Piśmiennictwa i Druku. Będą to już trzecie obchody tego święta, dwa poprzednie odbyły się w Połocku i Turowie.

❐W wyniku silnych opadów deszczu rejon lelczycki nawiedziła niebywała powódź.

❐ W I półroczu na Grodzieńszczyźnie zawarto 2,9 tys. małżeństw i miało miejsce 2,1 tys. rozwodów.

❐ Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin ogłosił skład nowego rządu. Pierwszymi wiceministrami są A.Bolszakow, W.Iljuszin, W. Patanin. Tekę wiceministrów objęli W. Babiczew, A. Liwszic, O.Łobow, A.Zawierucha, O.Dawydow, W.Sierow, W. Ignatienko.

❐16 listopada br. odbędzie się start rosyjskiej wyprawy międzyplanetarnej "Mars'96". Na statku kosmicznym "Fobos" będzie zainstalowanych 50 przyrządów naukowych. W pobliżu Marsa statek rozdzieli się na kilka części: jeden moduł pozostanie na orbicie planety, a dwa - wylądują na Marsie. M.in.zostaną przeprowadzone badania gruntu planety do głębokości 6 m.

❐Rosja jest dłużna Południowej Korei 1,5 mld dolarów. Dług będzie częściowo spłacany dostawami broni.

❐ Ukraina po raz pierwszy przeprowadza manewry wojskowe na dużą skalę, w których uczestniczą różnego rodzaju samoloty wojskowe.

❐W Woli Uhruskiej nad Bugiem zakończył się VI Międzynarodowy Polonijny Plener Plastyczny, w którym uczestniczyło 15 malarzy z Polski, Białorusi i Ukrainy.

❐W dn. 19-22 września br. papież Jan Paweł II odwiedzi Francję. Będzie to już piąta wizyta papieża w tym kraju i 74 podróż zagraniczna od początku jego pontyfikatu.

❐ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Polski przekazało litewskiej policji ochrony pogranicza 9 statków ochrony przybrzeżnej.

OGŁOSZENIA MATRYMONIALNE

Polak lat 35, kawaler, wzrost 1.74cm., brunet, o przyjemnym chrakterze zapozna się z Polką, panną, lat ot 21 ot 27, wzrost około 1.64 do 1.74cm, ładna blondynka, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesoła i o łagodnym chrakterze, gospodarna, nie paląca papierosy i nie pijąca alkoholu, kochająca dzieci oraz gotowa do założenia dobrej rodziny w Sydnej.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (poł i całość) przysyłać na adres:

Hentyk ALPINOWICZ
6 HERBERT ST.
OATLEY NSW 2323 AUSTRALIA

***

Polak po 40-stce zamieszkały na stale od 14 lat w Niemczech pozna atrakcyjną kobietę do 35 lat (może mieć jedno dziecko) w celu wyłącznie matrymonialnym.

Jeżeli jesteś kulturalna, czuła, i masz odrobinę dobrego serca, to napisz (po polsku, rosyjsku lub niemiecku) wraz z Twoją fotografią na adres:

Zenobiusz DORUCH
Barthstr. 23
44328 DORTMUND
(Germany)

JAK W GRODNIE WITANO PREZYDENTA

Ciąg dalszy ze str. 1

odnalazła człowieka z plakatem, któremu jakimś dziwnym sposobem udało się go przemycić pod pilnym okiem milicji i który oczekiwał sposobnej chwili by go rozwinąć przed Prezydentem. Plakat był natychmiast skonfiskowany, a mężczyzna wyprowadzony z sali. Kto i o czym z nim rozmawiał - nie wiadomo, ale wkrótce powrócił na swoje miejsce, co prawda, już bez plakatu.

Spotkanie zagaił przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego A.Dubko, który podziękował Prezydentowi za uwagę, jaką udziela on Grodzieńszczyźnie, za jego "tytaniczną pracę" w dziele rozwoju gospodarki i stanowienia młodego państwa białoruskiego.

Następnie głos zabrał Prezydent. Jego wystąpienie było transmitowane przez radio i telewizję, dlatego nie podajemy jego treści. Dotyczyło ono wielu kwestii. Prezydent nie zgadza się z tymi, którzy stan gospodarki widzą tylko w czarnych kolorach: pod koniec roku w wielu dziedzinach gospodarki wskaźniki będą wyższe niż w roku poprzednim. Stwierdził także, że sprzęt zbóż napawa optymizmem.

Omawiając problemy socjalne, A.Łukaszenko powiedział, że będzie popierał młodzież uczniowską i studencką oraz sztukę zawodową i amatorską. Przeznaczono 74 miliardy rubli ubogim rodzinom, by mogły przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego nabyć odzież, obuwie oraz przybory szkolne. Prezydent uprzedził, że te pieniądze nie należy wydawać na ręce, lecz wykorzystać zgodnie z celem. Powinni tym się zająć nauczyciele. Będzie także okazana pomoc ubogim rodzinom i samotnym starcom w nabyciu zapasów na zimę i opału.

Wiele uwagi poświęcił Prezydent konieczności wprowadzenia zmian i dodatków do obecnej Konstytucji oraz kwestii przeprowadzenia referendum. Z argumentami Prezydenta można się nie zgadzać - jest to sprawą osobistą każdego z nas. Ale jak można jednym słowem głosować za cały blok propozycji, które mogą wzbudzić szereg pytań?

Swoje stanowisko kierownik państwa objaśnia tym, że chce zrównoważyć w prawach władzę ustawodawczą i wykonawczą, powołuje się na nieudolność nowego parlamentu. Prezydent oświadczył: żadnych wyborów nie będzie, trzeba pracować, a nie zajmować się "politycznym trajkotaniem".

Za tymi wszystkimi oraz innymi słowami o dobrych zamiarach daje się odczuć dążenie A.Łukaszenki do absolutnej władzy osobistej, do ignorowania państwowych organów władzy przedstawicielskiej. A może są to tylko płonne obawy?

Prezydent niejednokrotnie powtarzał że 1937 rok nie powtórzy się. Nawet silnie zakręcać śrubę, jak tego żądają niektórzy obywatele, jest niebezpiecznie - można zerwać gwint. Jednak gra muskułów chłopaków ze struktur siłowych, rozprawa z demonstrantami w Mińsku, sądy nad nimi za zamkniętymi drzwiami - wszystko to budzi poważne obawy, czy można całkowicie zaufać władzy wykonawczej. Kto zechce nas usłyszeć, kto zechce bronić naszych interesów?

Następnie według listy odbyły się wystąpienia, wyrażające poparcie, ospałe sprawozdania, próby ujęcia pewnych problemów - jednym słowem wszystko odbywało się jak w niechlubnej pamięci czasach plenum partyjnych. Wystąpić poza listą nie było możliwości.

Odpowiadając na pytania, prezydent ponownie zabrał głos. Tryb spotkania spodobał się Łukaszence, podkreślił on "dobrą tonację". Wśród wielu pytań było także pytanie ZP. Oto ono:

САЮЗ ПАЛЯКАЎ БЕЛАРУСІ
230023 г. Гродна вул. Дзяржынскага, 32
факс. 72-00-75
Цякучы рахунак 3015204440014
Абласное Упраўленне
"Белбізнэсбанк" г. Гродна



ZWIĄZEK POLAKÓW NA BIAŁORUSI
230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
fax 72-00-75
Konto: 3015204440014
Wojewódzki Wydział
"Bielbiznesbank"

15.08 1996г.
01-20/520

Уважаемый Господин президент!

Вы, как глава государства, не можете не учитывать того факта, что находитесь в регионе где каждый четвёртый житель - поляк по происхождению. Своим трудом мы заслужили право пользоваться в полном объёме плодами, этого труда, как полноправные граждане РБ. Тем не менее на сегодняшний день мы чувствуем на себе, мягко говоря, абыяковое отношение правительства и администрации президента, которое выражается в следующем:

1. Все наши письма, направленные в Ваш адрес, остаются без ответа. Вы не сдержали своего обещания данного нам здесь в Гродно, что примете руководство Союза поляков по волнующим нас проблемам.

2. Происходит откат от решений предыдущего правительства, направленных на наше национальное возрождение, который выражается в том, что в области на сегодняшний день мы не имеем ни одной школы с польским языком обучения, а к школе которую строим сами, со стороны от правительства РБ нет пока никакой помощи и должного внимания.

3. Та финансовая помощь, которая была признана в 1994 году единственной на Беларуси еженедельной польскоязычной газете "Глос знад Немна" в этом году существенно урезана, в связи с тем, что негативно изменены условия финансирования определённые предыдущим правительством.

4. Не выполняются в Республике решения Координационного Совета по национальным меньшинствам, который возглавляет вицепремьер Русакевич В.В. Мы не только не можем получить помещения под свою культурно-просветительную деятельность от некоторых органов власти, но даже там, где имели, постоянно у нас их отбирают. Так в г. Ошмяны ранее выделенный властями города дом для нашей деятельности, несмотря на наши протесты, выставлен на аукцион и будет продан бизнесменам, с которыми общественная организация тягаться не в силах.

Председатель Союза
Поляков Беларуси Т. Гавин

Prezydent nie wiadomo dlaczego nie przeczytał go, a rozpoczął od ogólnych rozważań na temat przedstawicieli wyznania prawosławnego i katolickiego, gdy podczas różnych uroczystości stoją oni z obu stron prezydenta. A tymczasem na sali przedstawiciele Cerkwi Prawosławnej siedzieli w pierwszym rzędzie, koło prezydium, na widoku u wszystkich, a przedstawiciele Kościoła katolickiego z jakiejś przyczyny znaleźli się poza salą w loży, za plecami zebranych. Ale to tak, nawiasem mówiąc...

Co się tyczy zadawanych pytań, to odpowiedzi nie otrzymaliśmy, chociaż dla A.Łukaszenko powinny być znane problemy ZP, ponieważ niedawno został skierowany do niego list, dotyczący kwestii sprzętu dla nowej szkoły, na co rząd nie znalazł środków. Dziwnie to wygląda, zwłaszcza po oświadczeniu Prezydenta, który na potrzeby obwodu przeznaczył 170 miliardów rubli. Czyżby z tej kwoty nie było można, zresztą zgodnie z porozumieniem, przeznaczyć 6 miliardów na szkołę?

Ignorując pytania zadane przez ZP Prezydent po raz kolejny zignorował potrzeby miejscowych Polaków w ich odrodzeniu. I coś nie chce się wierzyć obietnicom kierownika państwa, że przyjmie przedstawicieli ZP.

Daj Boże, by Prezydent obalił te smutne wnioski.

Ryszard KARACZUN

ŚWIĘTO W BIELICY

Ciąg dalszy ze str. 1

Ale chyba nikt nie powie czego w tym pożegnaniu było najwięcej: radości czy smutku. Dlatego, że żegnając księdza proboszcza Tadeusza Kaczana wierni spotykali przybyłego na stale do naszej parafii księdza misjonarza Władysława Grzegorka.

Był piękny, słoneczny niedzielny poranek. Długo przed wyznaczoną godziną zaczęli zbierać się wierni. Dzieci i młodzież z kwiatami, w białych strojach. Droga od bramy do świątyni usypana kwiatami. Jak długo ciągną się te chwile oczekiwania! Wreszcie wśród ludzi słychać: "Idą! Idą!"

Pierwszą, kto powitał nowego proboszcza była p. Franciszka Nikoporowicz. Zasłużyła na to Pani Franciszka, najwięcej sił i zdrowia włożyła, żebyśmy mogli mieć w parafii na stale księdza proboszcza. Serdeczne dla niej "Bóg zapłać".

Lecą słowa podziękowania dla jednego i przywitania dla drugiego kapłana. Słowa te ozdabiają piękne bukiety róż. Jak hymn brzmi - "Serdeczno Matko". Nikt nie może strzymać łez: ani stary ani młody.

Mężczyźni w białych szatach biorą duży wieniec. Księża wstają w jego środku. Pod piękny śpiew procesja rusza ku głównemu ołtarzowi. Tutaj księdza Władysława w imieniu młodzieży wita Helena Masło, 7-8 letnie dzieci recytują wiersze.

I kwiaty, kwiaty...

Z przyjemnością dołanczam swoje pozdrowienia. Życzę księdzu proboszczowi Władysławowi moc błogosławieństw Bożych, zdrowia, szczęścia i pomyślności, jak najwięcej słonecznych i pogodnych dni w życiu.

"Niech Ci Pan błogosławi
i niech Cię strzeże.
Niech Ci okaże oblicze Swoje
i obdarzy pokojem".

Wierzę, że pod kierownictwem księdza proboszcza i z pomocą Boską zbudujemy kościół. I jeszcze większe święto, jeszcze więcej łez radości zobaczymy tu w Bielicy.

Ale wszystko ma swój koniec. Dobiega końca i msza święta. Po twarzach wiernych widać, że nikt nie chce wracać do domu... Za pośrednictwem "Głosu" chcę podziękować wszystkim, kto aktywnie uczestniczył w przygotowaniu uroczystości, jak dzieciom tak i ludziom starszym, Bóg zapłać dla p. Ireny Citowickiej, która kierowała wszystkimi przygotowaniami. A wszystkim wiernym parafii oprócz zdrowia i szczęścia życzę aktywności i wytrwałości. Ksiądz proboszcz każdą sekundę powinien odczuwać naszą pomoc i zaufanie. Niech Pan Bóg będzie zawsze z nami.

Feliks SZENDRYK
Prezes Bielickiego Oddziału ZP

UWAGA ABITURIEŃCI!

Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego Filii w Białymstoku przedłuża termin przyjęcia podań na zaoczne studia magisterskie dla Polaków zamieszkałych na Białorusi w zakresie:

- Pedagogiki Wczesnoszkolnej, Pedagogiki Kulturalno - Oświatowej.

Egzaminy wstępne odbędą się w terminie 21-22 września. Szczegółową informację na ten temat można uzyskać pod tel. 72-00-62 (Grodno, ul. Dzierżyńskiego 32, Dział Oświaty ZPB)

SPROSTOWANIE

W artykule "O zasadności ubolewań.." ("GzN") Nr 33 z dnia 19-25 sierpnia br.) został popełniony błąd redakcyjny.

Trzecie zdanie tego artykułu powinno brzmieć prawidłowo: "Pan Waldemar "szczerze ubolewa z tego powodu, mówiąc o tym że trzeba "...zabójców potępić bez względu na przynależność narodowościową co zresztą i uczynił rząd polski". Przepraszamy autora artykułu.

Redakcja



Wyrażamy głęboki żal i współczucie członkowi Zarządu Oddziału ZP panu Eugeniuszowi UŁANOWI z powodu przedwczesnej śmierci

OJCA

Zarząd Lidzkiego Oddziału ZP, Klub Młodzieżowy, Klub Kobiet, Klub Sybiraków, Klub Kombatantów.

Pozdrowienia

Zbliża się dzień 28 sierpnia. Dla nas, parafian, był on zawsze radosny, bo mogliśmy osobiście powinszować Ojca Augustyna z dniem Imienin. W tym roku nie mamy takiej możliwości. Ale słowa podziękowania za wszystko dobre, co dla nas zrobił za 5 lat pragniemy przekazać przez gazetę. Daleko za morzem ojciec przebywa, ale w myślach i sercach zawsze jest z nami. Ziarna dobra, które on zasiał na naszej Naroczańskiej ziemi już dawno dały dobre plony.

Przychodzimy do świątyni i cieszymy się tak pięknie odremontowanym kościołem, w którym świecą się cudowne żyrandole, śpiewa taki wspaniały chór, zorganizowany przez ojca Augustyna. We wsiach na skrzyżowaniach ulic stoją krzyże wyświęcone przez niego.

Na całe życie pozostaną w pamięci wycieczki, zorganizowane przez ojca Augustyna do Białegostoku, na spotkanie z Papieżem, wycieczka do Wilna, do Nowogródka.

Ojciec Augustyn bardzo lubi dzieci i młodzież. Każdego roku dla nich były organizowane wycieczki do Polski gdzie mogli wspaniale wypocząć i dużo zwiedzić. Od szczerego serca jeszcze raz serdecznie pragniemy podziękować ojcowi Augustynowi za ciężką duszpasterską pracę w Naroczy, za pouczające kazania, za piękne odprawianie liturgii, za wszystko, co zrobił dla naszej parafii. Ojciec Augustyn nauczył nas jak mamy kochać Boga, Ojczyznę i bliźniego.

W dniu Imienin składamy Ojcu Augustynowi nasze najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i wytrwałości i Opatrzności Matki Bożej z góry Karmel, niech zawsze i wszędzie towarzyszy Ojcowi i wspomaga w pracy i życiu, niech otacza go płaszczem swej opieki. Drogi nasz Nauczycielu, zawsze i wszędzie jesteś i będziesz w naszych sercach i modlitwach.

W imieniu parafian Naroczy

Regina BARTOSZEWICZ, Janina ŁOPATO, Helena MALINOWSKA, Leokadia SZEPTUCHO.

Wielka uroczystość odbędzie się 24 sierpnia w życiu naszego kochanego krewnego Jana PUZYNY. 7 lat temu on jako jeden z pierwszych wstąpił do Białostockiego Wyższego Seminarium Duchownego aby zostać kapłanem. Janek zwyciężył wiele trudności i pomyślnie ukończył naukę. I oto nastąpił ten Wielki dzień w jego życiu - w sobotę będzie miał święcenia kapłańskie w kościele Farnym - Bazylice Mniejszej Diecezji Grodzieńskiej na księdza!

W imieniu całej rodziny życzymy Mu pomyślności, wytrwałości, szczęścia w niełatwej służbie Bożej.

Stanisława i Jan PUZYNO
oraz krewni i znajomi.

W dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia księdzu proboszczowi Ludwikowi STANISZEWSKIEMU przekazują wierni parafianie z Rosi. Drogi nasz pasterzu! Życzymy Ci dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Najświętszej, aby zawsze niósł wiernym słowo prawdy bożej.

Parafianie z Rosi

***

Serdecznie dziękuję wszystkim kolegom ze Stowarzyszenia Żołnierzy AK, którzy towarzyszyli w drodze do ostatniego miejsca spoczynku mojej żony Zofii OBUCHOWICZ.

Kochający Mąż

OPINIE

SWIERZBIENIE

Swierzbienie jest skutkiem tych lub innych biologicznych zaburzeń, rozdrażnienia, alergii. Bezwarunkowym odruchem na swierzbienie jest drapanie. Drapanie i swierzbienie mają to do siebie, że świerzbienie prowokuje drapanie, a drapanie powiększa świerzbienie. Im bardziej ktoś coś sobie drapie, tym bardziej go to swędzi.

Ale przyczyny świerzbienia nie są wyłącznie biologiczne. Bardzo często u niektórych osobników świerzbienie wnętrzności jest wywoływane uczuleniem na obce narodowościowe tradycje, inną religię, dobrobyt sąsiada, wyższy poziom kultury. Taki osobnik nie drapie sobie wątroby, co by zresztą było wyłącznie jego osobistym problemem, a przejawia agresywność w stosunku do tego, co wywołuje jego rozdrażnienie. Ta agresywność jest czymś analogicznym drapaniu na poziomie procesów fizjologicznych: im więcej agresywności - tym bardziej swędzą wnętrzności.

I jeśli nawet przyczynę takiego rozdrażnienia usunąć, to świerzbienie wnętszości nie ustanie. Poganiany przez nie człowiek szuka sobie innego wroga. Bo faktyczną dźwignią jego odruchów jest podłość, a ta znajduje się nie na zewnątrz człowieka, a w jego duszy.

To właśnie ludzka podłość leży u źródeł konfliktów narodowościowych, wojen religijnych, niesprawiedliwości społecznej, szalbierstwa itd. I choć nie trzeba być asem w polityce ażeby wiedzieć, że rozdmuchiwanie konfliktów narodowościowych, deptanie praw mniejszości narodowych, ubliżanie uczuciom religijnym jeszcze nikomu na dobre nie wyszło, jednak z recydywami takiego upodlenia można spotkać się dość często. W naszej suwerennej Białorusi też.

Już ponad rok, jak niektóre białoruskie czasopisma wszczęły antypolską hecę na którą odezwałem się artykułem "Kto i w jakim celu podnosi antypolską wrzawę?" ("Głos znad Niemna" 6-12 marca 1995r.). Ani jedno białorusko lub rosyjskojęzyczne czasopismo tego artykułu nie ośmieliło się wydrukować. Takie właśnie mamy warunki w dochodzeniu swoich praw: omamiać czytelników postrachem polonizacji - to proszę bardzo, takim bzdurom miejsca na łamach gazet jest pod dostatkiem, ale pozwolić wypowiedzieć się tym, kogo bezpodstawnie oskarża się - to nie do przyjęcia dla naszych demokratów, wychowanych w tradycjach sowieckich.

Ledwo ta antypolska wrzawa jakoby uciszyła się, jak w kierowniczych strukturach państwowych zaczęły rozbrzmiewać propozycje o skróceniu ilości świąt państwowych, których, zdaniem autorów propozycji, jest zbyt wiele. Celowano w katolickie Boże Narodzenie i Wielkanoc. Absurdalność argumentów autorów propozycji była pokazana przez cieszącą się autorytetem moskiewską gazetę "Izwiestia". Ale co tam zdanie "Izwiestij" dla naszych politycznych geniuszy. Wiadomo: "Najbardziej złośliwe są takie karły, co się w olbrzymów przedzierzgnąć uparły".

I oto rządowa gazeta "Respublika" 17 lipca 1996 r. zamieszcza list niejakiego Iwana Tkaczowa pod wymownym tytułem: "A my jego świętujemy". Autor zaczyna od tego, że w maju gościł u niego znajomy z Ukrainy, który był bardzo zbulwersowany tym, że Białorusini mają po 3-4 dni w tygodniu wolne od pracy. Tkaczow sugeruje, że to jest wynikiem nadania dla katolickiego Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego statusu świąt ogólnonarodowych.

Jak mogą dwa dni w roku zaważyć, na tym że każdy tydzień ma po 3-4 dni wolne od pracy, temu niesamowitemu rozumowaniu mój umysł sprostać nie może. Może jestem zbyt zacofanym człowiekiem, może zbytnio hołduję logice, którą zresztą wykładam? W maju rzeczywiście są dni świąteczne: 1 maja i 9 maja. Czy to one wprawiły w zażenowanie gościa z Ukrainy? Wątpię. Przecież i na Ukrainie to dni świąteczne. Prawdą jest, że niektórzy z nas nie pracują po 3-4 dni w tygodniu, a niekiedy i miesiącami, ale to jest rezultatem kryzysu ekonomicznego, który nas dopadł. Czy są na Białorusi Tkaczowi, którzy o tym nic nie wiedzą?

A zatem, jeśli po Republice co roku trwoni się astronomiczną ilość godzin pracy, czy warto rozdzierać na sobie szaty z powodu uznania za katolicką mniejszością dwóch świątecznych dni w roku? Czy nie lepiej byłoby Rządowi z początku zagospodarować dni powszednie, a już potem rozważyć możliwość skrócenia kalendarza dni świątecznych, których mamy (co prawda - to prawda) więcej niż w każdym innym sąsiednim państwie. Tylko radziłbym zacząć od 7 listopada. Bo absurdem jest świętowanie Dnia Rewolucji Październikowej w warunkach kapitalizmu, w który zostaliśmy pogrążeni przez komunistyczną elitę byłego Związku Radzieckiego. Ta elita zagarnęła sobie lwią część ogólnonarodowego bogactwa i zajęła miejsce unicestwionych przez Rewolucję Październikową "burżujew i innych pasożytów" (zgodnie z terminologią marksistowską), szyderczo zostawiając wystrychniętym na dudka współziomkom prawo świętowania Dnia Rewolucji Październikowej.

Ale brednie Tkaczowa na tym się nie kończą. Oto co wypisuje: "W Polsce w parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina. Dla Polaka i w koszmarnym śnie nie może się przyśnić, żeby na prezydenta był wybrany nie katolik... U nas że droga do politycznego olimpu stoi otworem przed wszystkimi".

- Oczywiście!.. Oczywiście!.. Co do walorów naszej rzeczywistej białoruskiej demokracji, to o niej można wyrażać się wyłącznie w samych superlatywach. Hosanna!.. Hosanna!..

- Co do koszmarnych snów, to przyznaję, że niestety nie jestem specjalistą w tej dziedzinie. I chociaż jestem Polakiem, nigdy żadne koszmary, sprowokowane obsadzeniem urzędu prezydenta Polski, mnie nie dokuczały. Radziłbym wszystkim, kto chce dociec prawdy w tej kwestii, zwracać się za rozstrzygnięciem problemu albo do psychiatry, albo do jakiegoś znachora.

- Co do prezydenta niekatolika, nie wiem dokładnie, ale, o ile się orientuję, Aleksander Kwaśniewski nie jest praktykującym katolikiem. A obecny premier Polski Włodzimierz Cimoszewicz w jednym z wywiadów, przedrukowanym zresztą w gazecie "Głos znad Niemna", przyznał otwarcie, że nie jest praktykującym katolikiem. A.Kwaśniewski i W. Cimoszewicz - to nie bohaterzy czyjegoś koszmarnego snu, a rzeczywiści przywódcy Polski. Należy przyznać, że znaczna część Polaków z takiego stanu rzeczy nie jest zadowolona. Ale nie słyszałem, żeby z tego powodu ktoś poważnie wysuwał propozycję odpowiednich zmian konstytucji na niekorzyść demokracji, jak to robi Pan Tkaczow na stronach białoruskiej rządowej gazety.

- Jeśli w obecnym polskim parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina (czego nie mogę ani zakwestionować ani potwierdzić), to w odróżnieniu od Tkaczowa ja nie będę za to polską rzeczywistość pochwalać i stawiać jako przykład do naśladowania. W poprzednim składzie polskiego parlamentu Białorusini byli i jeden z nich (Eugeniusz Czykwin) 9 stycznia 1992 r. był odznaczony wysoko cenioną w Polsce nagrodą Brata Alberta za opracowanie ustawy o stosunkach państwa z Polską Autokefaliczną Cerkwią Prawosławną.

Kończąc swój artykuł Tkaczow pisze: "Ja nic nie mam przeciwko Polakom". I dalej nawet pochwala Polskę i Polaków za jakoby panujące w Polsce antydemokratyczne (antybiałoruskie) postawy i ustawy. Ale takie pochwały to swoisty pocałunek Judasza. I tu będzie w sam raz zacytować rosyjską przypowieść: "Chroń nas Panie Boże przed takimi przyjaciółmi, a wtedy z wrogami my sami sobie poradzimy."

Gdyby taki Tkaczow zaczął mi prawić podobne banały i bzdury gdzieś w autobusie, na przystanku lub w jakimś innym miejscu nie uważałbym za stosowne podejmować z nim dyskusję. Ale jeśli banały i bzdury drukuje na swoich łamach republikańska gazeta rządowa, to już zupełnie co innego. To oznacza, że świerzbienie, wywoływane antypolską postawą w pewnych kręgach zbliżonych do rządu nie ustaje. Tę tezę potwierdza praktyka przekazywania przez te lub inne struktury państwowe świątyń katolickich nie prawowitym właścicielom, a Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (na przykład w Lidzie).

Ale świerzbienie nigdy nie jest chorobą samą w sobie. Ono zawsze jest tylko przejawem tych lub innych mniej lub więcej groźnych powikłań. Ciekawe, co się kryje za tym alergicznym uczuleniem niektórych osobników na wszystko co jest polskie lub katolickie?! Czy to oznaka rosnącego w siłę białoruskiego nacjonalizmu, czy zwykły politykierski chwyt, za pomocą którego próbuje się ten nacjonalizm ożywić, żeby za jego pomocą bardziej efektywnie odwracać uwagę ludzi od pogarszającego się z dnia na dzień poziomu życia?

Kazimierz KOJTA

P.S. Kiedy niniejszy artykuł był już oddany do redakcji, do Grodna zawitał Prezydent Republiki Aleksander Łukaszenko. W swoim obszernym referacie, wygłoszonym na spotkaniu ze społecznością Grodna (faktycznie to było spotkanie z byłym partyjno - gospodarczym aktywem) omówił wiele aktualnych problemów. Słuchałem go uważnie. Niestety, o problemie odradzania polskości i naprawieniu krzywd, wyrządzonych Polakom w minionym okresie nie wspomniał ani słowem. Jako sukces swojej polityki odznaczył pokojowe współistnienie różnych narodowości - Rosjan, Białorusinów, Polaków, Żydów i in. Ale w czym konkretnie on tu widzi swoją zasługę ja dokładnie nie zrozumiałem. I nie zrozumiem. Bo według mnie, to przede wszystkim zasługa nas, obywateli, a nie prezydenta.

Nie szczędząc wysiłku, gruntownie dowodził celowość przeniesienia Dnia Niepodległości z 27 lipca na 3 lipca, argumentował niezbędność pozostawienia wśród świąt państwowych dnia 7 listopada. Wcale nie ustosunkował się do krążących w sferach okołorządowych propozycji zniesienia jako świąt państwowych katolickiego Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Co by to mogło oznaczać?! Czy dla Prezydenta ten problem wcale nie istnieje? To dlaczego o tym nie powiedział przebywając w obwodzie, gdzie znaczną część elektoratu wyborczego składają Polacy i katolicy? Czy ma nadzieję, że głosując podczas referendum za proponowanymi przez niego zmianami w Konstytucji, sami nieobacznie wykreślimy te święta. 2 kalendarze świąt obowiązkowych?!

"NIE, NIC NIE MAM PRZECIWKO POLAKOM"

W gazecie "Respublika" 17 lipca br. pojawił się taki oto artykulik Iwana Tkaczowa z Witebska: "W maju przebywał u nas z gościną pewien znajomy z Ukrainy. Zapytał mnie: "Kiedy wy, bracia - Białorusini pracujecie, skoro u was bywa po 3-4 dni wolne w tygodniu?"

Zastanowiłem się nad tym i stwierdziłem, że jeżeli mamy z Rosją i Ukrainą jednakową ilość wspólnych świąt (1 stycznia, 8 marca, 1 maja, 9 maja, 7 listopada), to pod względem świąt religijnych wyprzedziliśmy wszystkich. Dniami wolnymi od pracy ogłoszono nie tylko prawosławne lecz również i katolickie Boże Narodzenie i Wielkanoc. Dlaczego tak się dzieje? W Polsce mieszka prawie 400 tys. prawosławnych Białorusinów. Jest to prawie tyle samo jak u nas katolików. Ale tam ani jedno prawosławne święto nie ogłoszono dniem wolnym. Nawiasem mówiąc, w Polskim parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina. Polakowi nawet w koszmarnym śnie nie może się przyśnić, że na prezydenta wybrano nie katolika... Natomiast u nas droga do olimpu politycznego jest otwarta dla wszystkich.

Nie, nic nie mam przeciwko Polakom. Po prostu szczycą się oni swoją przynależnością narodową, gorąco kochają swoją religię i swoją Ojczyznę. Myślę, że warto się u nich tego nauczyć."

Życie mnie nauczyło: jeżeli ktoś wypowiada słowa, które użyłem w tytule, należy oczekiwać podstępu. Zazwyczaj czyjeś dane pod przysięgą o lojalności wobec tej lub innej narodowości (nie ważne jakiej żydowskiej, rosyjskiej, tatarskiej, białoruskiej) odgrywają rolę maski, pod którą kryje się zażarta twarz nacjonalizmu.

Frazes "Nie, nic nie mam przeciwko Polakom" przeczytałem w niewielkim artykuliku w gazecie "Respublika". Dobrze jest, że autor nie ma zła względem swych braci - Polaków, którzy mieszkają na tej ziemi nie jedną setkę lat wspólnie z Białorusinami. Lecz, jak się okazuje, nie z troskliwych pobudek do swych sąsiadów wziął się za pióro mieszkaniec Witebska Iwan Tkaczow. Widzicie państwo, niepokoi go, takiego pracusia, to, że "dniami wolnymi od pracy ogłoszono nie tylko prawosławne lecz również katolickie Boże Narodzenie i Wielkanoc".

Otóż wam i - "nic nie mam przeciwko..." Stąd wynika, że jeśli jesteś prawosławny - odpoczywaj, baw się, pij do utraty pamięci w dni świąteczne. A jeżeli jesteś katolikiem, to nie masz prawa do swych świąt. Podczas Bożego Narodzenia lub Wielkanocy nawet nie myśl o nabożeństwie w kościele, a tylko haruj przy obrabiarce.

Jakoś nie wygląda to na sprawiedliwe rozwiązanie problemu: jednym wolno obchodzić swoje święta religijne, a innym - nie. Otóż wam i deklaracja: "nic nie mam przeciwko Polakom."

Prowadzi to do dyskryminacji. I nie tylko na podstawie motywów religijnych lecz również i narodowościowych. Przecież wśród katolików jest wielu Białorusinów...

W artykule jest mowa o tym, że w Polsce mieszka 400 tysięcy prawosławnych Białorusinów. Po pierwsze należy przyjść do jakiegoś jedynego wyniku pod względem ilości Białorusinów w Polsce. Chodzi o to, że różne środki masowej informacji wymieniają różne liczby. Przy tym liczba ta gwałtownie wzrasta. Myślę, że nie z przyczyny przyrostu naturalnego. Są obawy, że jeżeli nie powstrzymać fantazję niektórych osób mieszkających na Białorusi to w niedalekiej przyszłości w Polsce nie pozostanie ani jednego Polaka - wszyscy zostaną odniesieni do kategorii "prawosławnych Białorusinów".

Następnie. Wzbudza wątpliwość stwierdzenie, że w Polsce jedynie Białorusini wyznają obrządek prawosławny. Wśród nich mogą być również etniczni Polacy. Przecież nie stosujemy na Białorusi określenia "katoliccy Polacy". Zresztą zgodnie z prawdą. Ponieważ nie wszyscy katolicy mają wyłącznie polskie pochodzenie.

Publikacja jak gdyby nie jest przypadkowa: autor wyraża ubolewanie, że w naszym kraju, widzicie, jest wiele dni wolnych od pracy. Wszystkie te, które dostały się nam w spuściźnie po okresie sowieckim plus dni świąt religijnych (w tym również katolickich?!).

Chcę uspokoić "spadarow". Z powodu dwóch dni wolnych nie grozi naszej "rodnej krainie" kryzys gospodarczy. Chociażby dlatego, że nasze przedsiębiorstwa pracują bardzo źle. Przez całe miesiące giganty przemysłowe mają przestoje, na bezterminowych urlopach przebywają całe załogi pracownicze.

Ale co zadziwia: lady sklepowe nie stały się przez to biedniejsze. Może dlatego, że przedtem pracowaliśmy nadrywając się głównie na tzw. "obronkę", czyli bez potrzeby traciliśmy energię, umysły i talenty. Wyprodukowaliśmy tyle broni, że w tej chwili nie wiemy jak ją zniszczyć, prosimy Zachód o pomoc.

Zaś autor ma rację: dni wolnych od pracy mamy aż za wiele, ale nie dlatego że rząd szanuje odczucia religijne swoich obywateli, ogłaszając dniami wolnymi Boże Narodzenie i Wielkanoc.

Pozwolę sobie nie zgodzić się z jeszcze jedną wypowiedzią autora artykułu: "... w Polsce w parlamencie nie ma ani jednego prawosławnego Białorusina. Polakowi nawet w koszmarnym śnie nie może się przyśnić, że na prezydenta wybrano nie katolika..."

Poszukajmy więc katolickich Polaków w parlamencie białoruskim. Jakoś nie mogę ich tam znaleźć... Co się zaś tyczy głowy państwa, to jednym z najbardziej wielkich polskich królów był Władysław Jagiełło, czyli różnoplemieniec. To samo dotyczy króla Stefana Batorego. I cóż? I w te dalekie czasy, gdy Polską rządzili obcokrajowcy i dziś gdy państwem kieruje lider obywateli wyznających prokomunistyczne poglądy, Polacy śpią spokojnie. Jestem pewien, że nie męczą ich nocnę zmory.

I proszę, nie zarzucajcie nam, że się szczycimy "przynależnością narodową." Nikt nie przeszkadza innym narodom zamieszkałym na terenie naszej pięknej Białorusi szczycić się z tego samego powodu. Nie nasza, Polaków, w tym wina, że zdarzają się przypadki, o których pisała wielce szanowna gazeta "Zwiazda" z dn. 15 czerwca 1996 r. "W miejskim osiedlu Czerwona Słoboda, która leży na Soligorszczyźnie, na ukończeniu jest budowa cerkwi... Nabożeństwa odbywają się w języku rosyjskim, ale nie to zadziwia, ponieważ świątynia jest prawosławna. Jak oświadczył miejscowy kapłan ojciec Wiaczesław, jest on gotów odprawiać nabożeństwa po białorusku, co i zaproponował swoim parafianom. Ale parafianie odmówili."

Właśnie to powinno niepokoić Białorusinów, a nie dwa dni wolne od pracy, ofiarowane katolikom.

I wreszcie. W białoruskiej prasie periodycznej przemknie niekiedy "tematyka polska". To w "Sowieckiej Biełarusi", to w "Nastaunickaj Haziecie", to znów w "Swobodnych Nowostiach"... Publikacje te mają jedyny cel - uszczypnąć, dotknąć do żywego Polaków. Ich autorzy to zaczynają przenicowywać historię, to zarzucają nam naszą wierność Kościołowi i naszym tradycjom, to wyrażają wątpliwości co do naszego polskiego pochodzenia itd. itp. Aż dziw bierze, że taką "produkcję" drukują wielce doświadczeni redaktorzy.

Szanowni Państwo! Pozostawcie nas proszę w spokoju. My, obywatele Białorusi polskiego pochodzenia, nie dajemy żadnych powodów by pisano na nasz temat różnego rodzaju paszkwile. Przestrzegamy prawo, pracujemy uczciwie, chcemy żyć w pokoju i zgodzie ze wszystkimi sąsiadami. Czyżby nie tak?

Więc jeszcze raz powtarzam, zostawcie nas, Polaków, w spokoju. I wówczas stanie się niepotrzebne zapewnienie: "Nic nie mam przeciwko Polakom".

Waldemar PRECKAJŁO

KULTURA



CZY NADAL WALIZKA POZOSTANIE CIĘŻKA?

Niekiedy, ostatnio, można było usłyszeć sceptyczną opinię że zespół "Lechici", istniejący już od 6 lat, zniżił swój poziom. Dawał się odczuć obojętny lub wręcz niechętny stosunek niektórych czynników względem zespołu. Wymownym tego dowodem było to, że zespół nigdzie w tym roku nie występował publicznie na terenie Białorusi, oprócz wykonania kilku numerów podczas otwarcia I Festiwalu Kultur Narodowościowych w Grodnie.

Czy tak jest naprawdę?

Rzeczywiście zespół przeżywał określone trudności, specyficzne dla każdego zespołu artystycznego, ale szczególnie odczuwalnym był brak należytego wsparcia ze strony określonych instytucji, brak odpowiednich pomieszczeń dla przechowywania strojów i instrumentów muzycznych, braki w wyposażeniu itp.

Ale zespół istnieje, działa i wbrew sceptycznym opiniom, jak świadczą o tym ostatnie wydarzenia, odnosi sukcesy. A to dlatego, że ten ogromny ciężar odpowiedzialności za "Lechitów" wzięła na swe barki niezmordowana entuzjastka, kierowniczka zespołu Regina Zawadzka. Działalność pani Reginy często napotykała na, zdawało by się, nieprzezwyciężone przeszkody, ale to nigdy jej nie zniechęcało w pracy. Już taki ma charakter, czy to się komu podoba, czy nie...

Niedawno dowiedzieliśmy się, że "Lechici" brali udział w X Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych "Rzeszów'96", gdzie odnieśli sukces i mieli dobrą prasę. Jak pisały rzeszowskie "Nowiny": "Owacyjnie dziękowano "Wianeczkowi" z Dolnych Piotrowic (Ukraina), za niezwykłej urody tańce i urokliwe pieśni górali czadeckich, "Lechitom" z Grodna za tańce i urokliwe pieśni Grodzieńszczyzny, i - pro domo sua - za tańce rzeszowskie "Wiśle" z Kurytyby (Brazylia) i "Krakusom" z Los Angeles. Te same "Nowiny" poświęciły zespołowi specjalny artykuł pt. "Ciężka walizka", w którym m.in. mówi się: "Pani Regina Zawadzka - kierownik zespołu "Lechici" z Grodna porównuje swoją pracę do ciężkiej walizki: "Trudno nieść, ale trudno rzucić" - mówi."

Po powrocie "Lechitów" do Grodna zwróciłem się do pani Reginy z kilkoma pytaniami:

- Jak doszło do Waszego wyjazdu?

- Jeszcze w lutym br. jeździłam na własny koszt do Rzeszowa na spotkanie z kierownikami zespołów polonijnych z całego świata. Po tym spotkaniu wysłałam zgłoszenie do udziału w Festiwalu, ale nie mogłam doczekać się odpowiedzi. Tymczasem "Lechici" intensywnie pracowali nad nowym programem. Podczas mojej telefonicznej rozmowy z Warszawą p. Elżbieta Budakowska ze "Wspólnoty Polskiej" powiadomiła że "Lechici" nie pojadą z powodu braku środków, ponieważ z Białorusi będzie już uczestniczył jeden polski zespół "Pińska Szlachta", który powstał w 1993r. Jak się później okazało ten zespół nie jest polskim zespołem lecz białoruskim, składającym się z uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Pińsku niepolskiego pochodzenia. Zespół ten był wyeliminowany podczas warsztatów w Częstochowie.

Kilkakrotnie interesowałam się w sprawie naszego wyjazdu w MSZ RP i "Wspólnocie Polskiej", lecz bez wyraźnych wyników. Później pojechałam na zaproszenie na festiwal do Kazimierza, gdzie spotkałam wielu znanych mi folklorystów. Zwróciłam się o pomoc do pana prof. Jana Stęszewskiego, osoby wielce zasłużonej dla polskiego folkloru.

Prof. Stęszewski rozpoczął intensywne działania i 10 dni przed rozpoczęciem Festiwalu w Rzeszowie załatwił kwestię wyjazdu "Lechitów" do Rzeszowa na 6 dni jako obserwatorów. Dosłownie w przeddzień rozpoczęcia Festiwalu otrzymałam fax z zaproszeniem. Do ostatniej chwili członkowie zespołu byli w niewiedzy tego co się działo, po prostu nie chciałam ich zniechęcać. Dowiedzieli się o wszystkim przed samym wyjazdem.

- Co było dalej? Jak zdobyliście środki na wyjazd?

- Wynajęliśmy autokar. Część środków na nasz wyjazd ofiarowała nam Fundacja Kultury Polskiej pod kierownictwem Stefana Starczewskiego oraz inni sponsorzy, za co należą im się słowa naszej ogromnej wdzięczności. Urządziliśmy także zbiórkę wśród członków zespołu. Sfinansował nasz pobyt w Rzeszowie p. Krzysztof Cwetsch, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki RP, organizacyjnie wiele nam pomógł p. Stanisław Kolbusz, dyrektor Centrum Animacji Kultury.

Jednym słowem, jak by tam nie było, zjawiliśmy się w Rzeszowie raniutko w dniu otwarcia Festiwalu i już o godz. 10.00 uczestniczyliśmy razem z innymi zespołami we mszy św. w rzeszowskiej Katedrze.

Następnie barwny korowód liczący ok. tysiąca gości przemaszerował w strojach ludowych ulicami miasta do Rynku, gdzie prezydent Rzeszowa Mieczysław Janowski wręczył uczestnikom Festiwalu symboliczne klucze do miasta. Na Rynku odbył się uroczysty koncert inauguracyjny, podczas którego "Lechici" pokazali jeden numer taneczny.

Już od pierwszego dnia przeistoczyliśmy się z obserwatorów w uczestników. Dobrze, że jak ludzie przewidujący, z dużym doświadczeniem, wzięliśmy ze sobą stroje...

- Gdzie występowaliście przed publicznością?

- W Rzeszowie na Rynku występowaliśmy dwukrotnie. Oprócz tego w słynnym z tradycji folklorystycznych Grodzisku pokazaliśmy "Wesele grodzieńskie". Na tym przedstawieniu byli obecni przedstawiciele środków masowego przekazu. Z ust redaktora naczelnego "Gazety Grodziskiej" Kazimierza Kryli otrzymaliśmy pochwałę: "Jesteście wspaniali, nawet nam trzeba się uczyć od Was..."

Wielka szkoda że nie mieliśmy możliwości uczestniczyć w warsztatach artystycznych poprzedzających Festiwal. Jest to wielka strata dla nas wszystkich, którzy mają do czynienia z odrodzeniem kultury polskiej.

- Co zaprezentowali "Lechici" widzom podczas Festiwalu?

- Pokazaliśmy "Wesele grodzieńskie", tańce miejscowe Kadryl XVIII w., "Poleczkę werenowską", żartobliwy taniec "Bałamut". Zgodnie z regulaminem Festiwalu wykonaliśmy dwie pieśni z terenu na którym mieszkamy - były to pieśni białoruskie "Kupalinka" i "Janka".

- Jakie laury przywieźliście?

- Uważam za sukces sam fakt, że z obserwatorów staliśmy się uczestnikami Festiwalu. Goszczący na Festiwalu Marszałek Sejmu RP Józef Zych odznaczył wszystkie zespoły Medalem Sejmu RP, w tym również "Lechitów". Na pożegnalnym spotkaniu wręczono nam posrebrzano-pozłacany kubek - dar kierowniczki byłego zespołu im. gen. Bema w Budapeszcie p. Janiny Koszeghy.

Podczas Festiwalu odbywały się także wybory Miss Festiwalu, na którym nasza Natalia Lilewicz zdobyła tytuł wicemiss.

- Jakie wrażenia Pani przywiozła z Rzeszowa?

- Ogromne wrażenie pozostawił wysoki poziom tej imprezy, jej wspaniała wręcz zachwycająca organizacja. Zespoły występowały na wspaniale urządzonej scenie, która w swym wystroju łączyła tradycje ludowe i współczesność. Powszechny podziw budziły bogate, przepyszne stroje staropolskie zespołów polonijnych z Zachodu, kosztujące krocie dolarów.

- Czego Pani życzy zespołowi? Jakie macie plany na przyszłość?

- Życzę zespołowi by mógł rozwijać się na poziomie i promieniować. A do tego potrzebna jest doraźna pomoc ze strony Związku Polaków. Pragniemy wyjeżdżać z koncertami do najodleglejszych zakątków Białorusi, niosąc polskie słowo, polską pieśń, polską kulturę...

Potrzebne nam jest jakieś stałe pomieszczenie dla normalnych warunków pracy. Takie coś, co nie było by tylko miejscem pracy i przechowalnią strojów, lecz jednocześnie pełniłoby funkcję swego rodzaju muzeum zespołu, muzeum sztuki ludowej, coś w rodzaju klubu. Marzy nam się nie jakiś tam pałac, a po prostu zwyczajny stary dom o kilku izbach, który po remoncie mógłby być przystosowany do potrzeb zespołu.

W obecnych warunkach przechowywania stroje i instrumenty muzyczne niszczą się - na przechowalnię udostępniono nam piwnicę...

Folklor na naszych terenach jest bardzo bogaty. Posiadamy to, czego już w Polsce nie ma, zostało po prostu zapomniane. Mając odpowiednie stroje moglibyśmy pokazać blok polskich tańców historycznych z naszych terenów z wykorzystaniem muzyki Moniuszki, Ogińskiego, Karłowicza i in. Zadbaliśmy o przyszłość zespołu tworząc grupę adeptów "Lechiciątka". Z rodzicami "Lechiciątek" też można pracować twórczo.

Niestety, jak dotychczas, pomoc ZP jest słabo odczuwalna, raczej na odwrót...

Osobiście uważam, że Związek powinien zadbać o to, by rodacy łączyli się pomiędzy sobą według zainteresowań. To naprawdę powinno zaowocować.

- Dziękuję za rozmowę.

* * *

Cóż do tego można dodać? Chyba tylko należy podziwiać zapał, zaangażowanie i niezłomność kierowniczki "Lechitów" p. Reginy Zawadzkiej. A wnioski z tego wszystkiego niech zrobi każdy z nas.

Józef DZIURBEJKO

***Na zdjęciu:* "Lechici" na ulicach Rzeszowa.**

MONODIALOG

Władysław Strumiło

- Telefon! - woła siostrzenica uchylając drzwi na górę do ciotki. Po jakimś czasie na dół schodzi ciotka. Zaspana, w długim, dawno nie pamiętającym proszku i wody szlafroku, sprowadzonym niegdyś z zagranicy.

Słowne rozwolnienie zaczyna się od tradycyjnego:

- Halo...

Tak to ja...

Nie, już nie spałam. Ot, leżałam sobie i myślałam, nikt nie podnosił słuchawki. Pomyślałam, że to chyba coś z telefonem...

Coś podobnego. Naprawdę dzwoniłam...

O której? Tuż od razu po wiadomościach. Wiesz przecież, że zawsze oglądam dziennik. Jak nie zobaczę to u mnie po prostu w piętach swędzi...

Nie, nasz telefon jest w porządku. Wykręcilam do ciebie - nic.

Drugi raz, trzeci - żadnego połączenia...

Nie, nasz telefon działał, bo dzwoniłam później do Raisy, do Hanki, do Tamary...

Tak - łączył. I dobrze było słychać, bo czasem odbiór, rozumiesz, jest fatalny...

Nie, kochana, dzwoniłam do ciebie naprawdę...

Ależ jak też tak możesz myśleć. Po obiedzie wyszłam sobie na spacer. Właściwie to do sklepów...

Tak, widziałam. A tobie to chyba Niusia mówiła, co? Niesamowite rzeczy się dzieją. Najtańszy chleb zdrożał znowu. Nie wiem, jak to ludzie jeszcze cierpią, nie protestują...

Co ja? A ty między innymi dużo protestujesz?

A, widzisz...

Mniejsza zresztą z tym. Widziałam wczoraj pikietę koło parlamentu...

Aha, słyszałaś też. Chyba Niusia tobie dzwoniła..?

Tak, emeryci zebrali się. Postałam trochę, posłuchałam...

No, i nic. Wątpię, że coś wskurają. Zresztą było ich nie tak dużo...

Coś ty, będę jeszcze stać. Zresztą było zimno. Wiesz, pogoda zepsuła się...

Nie wychodziłaś wczoraj przez cały czas? I dobrze zrobiłaś, bo dzień był cholernie zimny...

Ja musiałam pójść, bo w lodówce jest już prawie pusto...

Nic specjalnie nie kupiłam, wszystko jest drogie, na mieście mówią, że żywność jeszcze bardziej zdrożeje...

Ależ mówię ci, że dzwoniłam do ciebie wieczorem, nikt nie podnosił słuchawki...

Wykręciłam jeden raz, drugi -i nic. Myślę sobie, gdzie możesz być, nigdzie chyba nie musisz wychodzić, bo ostatnio czułaś się nie najlepiej. A jak teraz, kochana..?

Co ty powiesz? W kościach łamie? Wiesz, to grypa. To nic innego tylko grypa. Trzeba wysiedzieć się w domu. To jest najlepsze lekarstwo...

Nie, nie, nie gadaj, to jest grypa. Ja to się znam na tych rzeczach...

Przepraszam, głupstwo gada Niusia. To jest formalna grypa i nic więcej. Musisz, kochana, wysiedzieć się w domu...

Poproś sąsiadkę, przyniesie ci coś ze sklepu. Nie może być, żeby nie przyniosła...

Nie chodź sama, bo zwali cię zupełnie z nóg. Posłuchaj mnie, mówię ci...

No, wiesz, ja teraz jestem bardzo zajęta, dużo mam spraw, a i pieniędzy nie mam. Wszystko cholernie drożeje. Najtańszy chleb zdrożał...

A, tobie Niusia już mówiła. No, właśnie...

Jakie sprawy? Z wyjazdem. Parę dni temu otrzymałam list, no, wiesz, od kogo...

Pogadamy na ten temat, gdy się spotkamy, rozumiesz, to nie telefoniczna rozmowa. Opowiem ci wszystko...

Parę dni temu przysłał...

Kochana, dzwoniłam do ciebie wczoraj wieczorem, mówię ci, nie mogłam połączyć się...

Nie, nasz telefon był w porządku, dzwoniłam później do Tamary, do Hanki, do Raisy, i kontakt był dobry, i słyszalność doskonała...

Nie, do Niusi nie dzwoniłam...

Nie, i ona do mnie nie dzwoniła...

Widziałam, widziałam tą pikietę...

Tak, koło parlamentu. Dzisiaj ponoć przy gmachu rządu zbierają się...

Aha, tobie Niusia mówiła...

Nie, ja nie pójdę, bo niczego nie wskurasz tym pikietowaniem. Zresztą nie mam czasu na takie bzdury. Mam trochę innych spraw do załatwienia...

Kochana, dzwoniłam wczoraj wieczorem do ciebie. Jak Boga kocham. Nikt nie odpowiadał...

Nie, nasz telefon był w porządku. Dzwoniłam później do Hanki, do Raisy, do Tamary - i łączyło...

Nie, do Niusi nie dzwoniłam...

I ona do mnie nie dzwoniła...

Rozmowa w tym miejscu, aczkolwiek nie została w pewności zakończona, kończy się nieoczekiwanym:

- Na razie.

Ciotka wstaje od telefonu i, coś burcząc sobie pod nos, idzie na górę w swoim długim, dawno nie pamiętającym proszku i wody szlafroku, sprowadzonym niegdyś z zagranicy.

A jak tak sobie siedzę i myślę - a o czym właściwie była rozmowa?

KRAJ OJCZYSTY

ŁUNNA

Witold Karpyza

Pisząc o Łunnie nie sposób ominąć wspomnień Elizy Orzeszkowej, która tutaj przebywała przez kilka letnich tygodni 1902 roku.

"Łunna jest wsią - pisze w liście do Skirmuntta - bez szczególnej malowniczości, ale ma piękne pola, piękne łąki, duży ogród i prawdziwe, wspaniałe, stare zadrzewienie dworu. Są tu szczególniej akacje tak potężne, jakich w klimacie naszym nie widziałam nigdy i bardzo piękne, odwieczne lipy. Wszystko to, pomimo deszczów i chłodów, w momentach rozpogadzań się nieba sprawia mi wiele przyjemności. Jest blisko kościółek niewielki, ładnie zbudowany i gustownie urządzony, który każdego ranka, południa i wieczora prześlicznie dzwoni na Anioł Pański. Nie umiem powiedzieć, jak dziwne wrażenie sprawia na mnie odgłos tego dzwonu, coś jakby wołanie ku górze, jakby rozsypujące się w powietrzu tony muzyczne...

Co do ludzi, to oprócz właścicielki domu, w którym z Marylą Obrębską przebywamy, mamy bliską sąsiadkę, właścicielkę Łunny, p.Romerową, dość młodą jeszcze miłą i smutną, z którą zawiązaliśmy stosunek uprzejmy i przyjemny. Jest smutną, bo przed dwoma niespełna laty straciła w jednym roku męża i syna a drugi syn, mały, jest już zagrożony suchotami, które zabrały tamtego. Sama chora, samotna, bardzo łagodna i prosta, ma w sobie pani Romerowa coś rozrzewniającego i swoją dolą coś pociągającego. Mam też tu proboszcza, mało wykształconego, ale niezmiernie zacnego człowieka, ogromnie oddanego pracy około oświecenia i umoralnienia ludu, i doktora, który co chwila przywodzi na pamięć Balzakowskiego "Medecin de village" /Listy Elizy Orzeszkowej, t.IX, s.265/.

Pierwsza wzmianka o Łunnie pochodzi z 1513 roku. Kniaź Konstanty Kruszyński otrzymał w 1505 roku od króla Aleksandra Jagiellończyka dwór nad Niemnem, Dubno, jako rekompensatę za utracone na rzecz Moskwy dobra, do czasu aż je odzyska, a wybudowawszy na pustkowiach dworzec Łunna, zapisem swym z 1513 roku, uposażył nim jedną z trzech swoich córek, Annę, którą wydał za Janusza Bohdanowicza Sapiehę. Po śmierci Kruszyńskiego wdowa po nim, chcąc się zabezpieczyć przed grabieżą chciwych sąsiadów, Paców i Holszańskich, oddała się pod opiekę królowej Bony, za co po śmierci Kruszyńskiej Dubno z przyległościami miało przypaść opiekunce, z wyjątkiem dóbr, jakimi Kruszyńscy uposażyli już swoje córki.

Bona solidnie zajęła się zagospodarowywaniem ofiarowanych dóbr. Jej namiestnik, Jerzy Zelepucha, z jej polecenia założył nad rzeką Łunną, w 1531 roku "miasto" Łunnę, gdzie Bona w 1546 roku zbudowała kościół. Spowodowało to protest Sapiehów, którzy twierdzili, że Zelepucha osadził miasto "na własnym ich gruncie". Wobec czego, Bona do wyjaśnienia tej sprawy wyznaczyła specjalną komisję, która dobra rozgraniczyła, przyznając "miasto" królowej. W ten sposób istniały obok siebie dwie Łunny: królewska i sapieżyńska, zapewne Łunna - Wola, będąca obecnie przedmieściem Łunny. Łunna królewska, pozostająca pod możną opieką rozwijała się spokojnie, stając się miasteczkiem, natomiast druga, sapieżyńska, obejmująca również dobra Czerlonę, była miejscem częstych rodzinnych zatargów, szczególnie między spadkobiercami. Nie obeszło się bez gróźb, zajazdów a nawet morderstw.

Na przykład, wdowa po Stefanie Sapieże, Bohdana Juriewna, po pierwszym mężu Mackiewiczowa, zapisała 1/3 część Łunny starej synowi swojemu z pierwszego małżeństwa, Andrzejowi Mackiewiczowi, ale i teraz nie było spokoju. W 1565 roku prosił on króla w Parczewie aby król polecił dworzaninowi swemu, Borysowi Wołłowiczowi "wwiązać" starym dworem łunieńskim, nieprawnie zagarniętym przez Michała Sapiehę, wojewodę podlaskiego, aby ten nie ważył się wstępować w ten majątek "pod zaruką" 500 kop groszy, ale on, Mackiewicz, mimo tego wwiązania, boi się najazdu i prosi oddanie go w opiekę zarządzającego sąsiednim dworem hospodarskim, Wołpą, a to do czasu aż "sprawa o gwałty, boje i hołowszczyzny", dokonane w tym majątku przez Michała i Pawła Sapiehów, wyjaśniona zostanie. Król na to zezwolił i rządca hospodarski w Wołpie osadził swego "uratnika", Matysa Mikołajewicza, lecz Michał Sapieha, nie zważając na "zaruki" hospodarskie, nasłał tłum ludzi pod przewodnictwem Kaspra Nowosielskiego, zarządzającego sąsiednim majątkiem Pawła Sapiehy, Czerlony... Tłum ten napadł na stary dwór Łunna, Matysa Mikołajewicza mało nie zabił, który ledwie umknął. Tłum jednak dostatki zniszczył i rozgrabił, chłopów mordował i wiązał, i do Czerlony odesłał, poczem dwór Łunnę wziął w posiadanie. Spór jednak nie wygasł. W 1567 roku dwór ponownie najechano, poraniono ludzi, dwóch poważnie a ciała ich wrzucili do Niemna. /Sapiehowie - materiały historyczno - geneologiczne, t.1,s.81/.

Jak już wspomniałem, kościół w Łunnie fundowała królowa Bona, ale już dawniej, nad samym Niemnem stał kościółek filialny pod zarządem księdza Andrzeja Czarnkowskiego, plebana wołpiańskiego, lecz królowa Bona, chcąc do lepszego stanu przywrócić kościół, w majętności swojej Łunnie, nadała kościołowi trzy włóki ziemi i zbudowała w 1546 roku i powołała do życia parafię katolicką. Początkowo kościół ten był filią kościoła wołpiańskiego, ale później osiadł tutaj już kapłan stały. Wizyta biskupia kościołów po "potopie" /1655 - 1661/ znalazła tutaj "Kościół wspaniały, wymurowany, naprawiony. Ksiądz Bartłomiej Niewiski. Pobierzmowano 96 osób". Trudno dociec, czy był to jeszcze kościół fundowany przez Bonę? W 1785 roku król Stanisław August Poniatowski wymurował kościół nowy, który w 1895 roku został przebudowany przez księdza Antoniego Dolinkiewicza przy pomocy księcia Drucko - Lubeckiego i parafian. Przybudowano wówczas prezbiterium i podwyższono budowlę.

Legenda o Bonie jest tutaj żywa. Pani Łucja Cwynar, która z miłością pielęgnuje kwiatki wokół kościoła, opowiada, że królowa Bona była pobożna i będąc w okolicy zajeżdżała do łunińskiego kościoła, aby się pomodlić. Z pierwszego



kościoła Bony, a raczej z jego fundamentów zachował się okazały (z czerwonego granitu) głaz, który jest otoczony kwiecistym, pielęgnowanym klombem.

Kościół obecny pod wezwaniem św. Anny, położony w centrum miasteczka, zbudowany jest z cegły na planie prostokąta z pięcioboczną absydą. Sciany zewnętrzne są wyłożone kamieniami polnymi, zaś listwy i naroża bielone. Całość imituje późny klasycyzm. Wewnątrz znajduje się epitafium: "Pamięci księżny Marii z Szemiotów Drucko - Lubeckiej, urodzonej 2 lipca 1833 roku, zmarłej 6 grudnia 1897 roku. Od włościan parafii łunieńskiej z wdzięczności za odnowienie tego kościoła i inne rozliczne dobrodziejstwa." Są epitafia i inne, poświęcone pamięci: Niemcewiczów, Czechowskich, Romerów, Kamieńskich, Eysmontów, Woyczyńskich, Zwierowiczów.

Wnętrze kościoła, podzielone kolumienkami na trzy nawy, gdzie nawa centralna przykryta jest drewnianym, cylindrycznym sklepieniem, robi przyjemne i swojskie wrażenie. Jest też tutaj siedem ołtarzy. Uroku kościołowi dodaje ukwiecony cmentarz przykościelny, co już jest zasługą obecnego proboszcza łunieńskiego ks. Łucjana Radomskiego oraz wspomnianej wyżej pani Cwynar.

W przeszłości przy kościele istniała skromna szkółka parafialna, licząca w różnych łatach od 5 do 15 uczniów. Miasteczko należało do ekonomii królewskiej i wybudowano tutaj szkółkę za pieniądze ze skarbu królewskiego, na polecenie Tyzenhauza, gdzie posyłano na naukę z "nakazu dworu", ale gdy tylko nakaz ustał, dzieci do szkoły przestano posyłać. Prawdopodobnie dzieci po ukończeniu szkoły parafialnej Tyzenhauz zabierał do prowadzonych przez siebie manufaktur.

Jest tutaj i malownicza cerkiew, która otoczona drzewami ocalała z pożaru 1879 roku, kiedy uległa jemu połowa miesteczka.

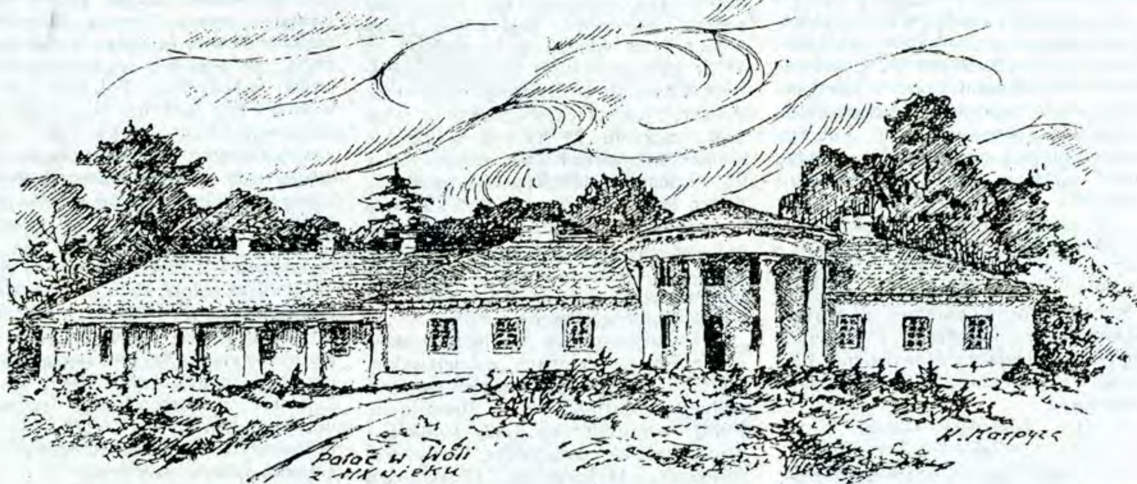
"W Łunnie zwiedziłem cerkiew - pisze dr. Jerzy Kwiecień - Akurat znajdowała się w malowaniu. Wewnątrz znajdują się cenne ikony z sąsiednich, nieczynnych cerkwi, a między innymi z sąsiedniego Dubna, z nieczynnego soboru. W Łunnie nie ma stałego popa /1987/, ale okresowo dojeżdża z Grodna. Pokazywano mi tutaj dużych rozmiarów obraz Chrystusa ukrzyżowanego. Obraz jest z XVI wieku i podobno pochodzi z jakiegoś kościoła. Według informacji miejscowych mieszkańców, należał kiedyś do cerkwi unickiej w Podborzanach. Widać, że obraz ten jest bardzo stary i nie posiada cech ikony prawosławnej. Przed rokiem był poddany renowacji, a ramy jego pokryto złotem dekoracyjnym".

Według "Przewodnika po województwie białostockim" ludność Łunny wynosiła 2400, w tym 550 katolików, 200 prawosławnych i 1550 Żydów a więc ci ostatni stanowili prawie 65% mieszkańców tego miasteczka. Ten ruchliwy i przedsiębiorczy naród osiadł tu już dawno. "W roku 1605 - wspominają źródła - Żyd z Łunny wiózł na handel 40 jałowicznych, wyprawionych skór". Nie pozostała już po nich stara, drewniana, zabytkowa bożnica na Woli, pochodząca prawdopodobnie z przełomu XVIII - XIX wieków. Ostał się tylko dość rozległy, zaniedbany cmentarz, z pochylonymi płytami nagrobnymi, zdobionymi bogato ornamentami i napisami. Doznaje się wrażenie, że stoi się na ziemi zapomnianej na wieki i już nikomu niepotrzebnej. Po rozbiorach Rzeczypospolitej włość królewska, Łunna, znalazła się w posiadaniu Walickich, by później przez ożenek Jana Czechowskiego, sędziego, z Wierą Walicką /epitafium w kościele łunieńskim/, przejść na własność Czechowskich. Wdowa po Janie nosiła się z zamiarem sprzedaży Łunny, o czym świadczy ogłoszenie w Kurierze Litewskim, nr.70/1833-(dodatek). Majątek ten składał się wówczas z dwóch folwarków, pięciu wsi i miasteczka, "dymów chrzescijańskich 199, żydowskich 78, dusz 527. "Roczny dochód z tej posiadłości miał wynosić 43000 złotych.

Jeden z Czechowskich, Eustachy, o czym dowiadujemy się z epitafium, urodzony w 1805 roku, poległ w walce z Turkami w 1829 roku. Do sprzedaży Łunny jednak nie doszło. Majątek znalazł się później w posiadaniu Edwarda Mateusza Romera /1848 - 1900/, który żeniąc się w 1880 roku z Józefą Czechowską, córką Aleksandra i Walerii otrzymał Łunnę w posagu. Romerowie mieszkali przeważnie w Wilnie. Z małżeństwa tego było troje dzieci: Edward /1881 - 1901/, Regina (ur. 1882) zamężna za Michałem Romerem z Bohdaniszek i Jerzy /1890 - 1921/. O nich to wspomina Eliza Orzeszkowa, co zacytowałem na wstępie. Edward Mateusz Romer zmarł w 1900 roku w Łunnie, ale pochowany został w grobowcu rodzinnym w Trokach. /Polski Słownik Biograficzny/

Dwór Romerów nie zachował się. Na jego miejscu zbudowano szkołę. Pozostały tylko wiekowe topole. Trzeba zaznaczyć, że dwór ten był nowy gdyż zbudowany przez Romerów, którzy gospodarstwo prowadzili wzorowe. Widoczne jeszcze są ślady po stawach rybnych.

Sapieżyńska Wola, będąca odecnie



przedmieściem Łunny z czasem znalazła się w posiadaniu Ksawerego Krzywickiego /1761 - 1830/, "niezwykłej gorliwości i zasług obywatel", jak go niektóre herbarze zowią i piastujący szereg urzędów w powiecie grodzieńskim i wołkowyskim. Po nim Wolę a także Zelwiany nad Niemnem dziedziczył średni z synów Ksawerego, Julian /1806 - 1869/ długoletni marszałek szlachty gubernii grodzieńskiej. Jemu to z urzędu przypadła niezbyt zaszczytna rolia wręczenia Murawiewowi adresu wiernopoddańczego z 1600 podpisami szlachty gubernii grodzieńskiej. Z żony Wiktorii z Eysmontów /ur.1817/ pozostawił tylko dwie córki: Józefę i Karolinę, był więc ostatnim po mieczu potomkiem swego rodu.

Józefa Krzywicka została zaślubiona Władysławowi Tarosewiczowi z majątku Hnizna w powiecie wołkowyskim i w ten sposób Wola i Zelwiany znalazły się w posiadaniu Tarosewiczów i należały do nich do 1939 roku. O ostatnich Tarosewiczach z Woli wspomina była mieszkanka Łunny, pani Irena Olizar:

"Edward Tarosewicz był właścicielem majątku Wola. Został aresztowany w Wilnie wraz z synem Stanisławem w 1940 roku. Zginął w więzieniu, zaś syn przedostał się na zachód i mieszkał w Kanadzie. Drugi syn, Kazimierz, był w wojsku /po maturze w podchorążówce/. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Łunnie, znał biegle język niemiecki i był wójtem. Był także plutonowym w naszym okręgu Armii Krajowej. Na początku 1945 roku zastał aresztowany. W obozie pracował jako felczer. Korespondowałam z nim z patriotycznego obowiązku. Z obozu wrócił w 1956 roku i zamieszkał w Szczecinie, gdzie też zmarł".

W Woli znajdował się klasycystyczny pałac, zbudowany jeszcze przez Krzywickich w 1832 roku a wzorowany na wcześniejszym pałacu w Rosi. Był murowany z gankiem półokrągłym na wysokich kolumnach. Były też kolumienki na przybudowie po prawej stronie głównego budynku. Dzisiaj pozostały tylko resztki, w których mieszczą się jakieś kołchozowe warsztaty.

Podczas ostatniego pobytu w Łunnie odwiedziłem tutejszego proboszcza, ks. Łucjana Radomskiego. Pakazał mi wtedy wykaz plebanów i administratorów parafii łunieńskiej od roku 1782, to jest od czasów obecnie istniejącego kościoła. Spis ten cytuję prawie w całości, gdyż jest to wiarygodna cząstka dziejów parafii.

1. Ks. Mateusz Antoni Dzialnik, proboszcz łunieński przez lat 20. Żył lat 70. Za jego bytności pobudowano obecny kościół z 1785 roku. Pochowany pod wielkim ołtarzem /1765 - 1785/.

2. Ks. Rylewicz Stefan Or. S.Bazyli i inni zakonnicy obsługiwali parafię Łunna /1785 - 1786/.

3. Ks. Kopecki Michał, proboszcz. Gdie w 1795 roku podział się, nie ma śladu. Powtórnie parafię obsługiwali zakonnicy / 1786 - 1795/.

4. Nowicki Ignacy, proboszcz /1796 - 1801/.

5. Ks. Koncewicz Leon, kapelan Jabłonowski, komendarz łunieński, Or. S. Bazyli /1801 - 1801/.

6. Ks. Ratski Stanisław pełnił obowiązki proboszcza /1801 - 1801/.

7. Ks. Jackowski Paweł, proboszcz /1801 - 1805/.

8. Ks. Dziekoński Michał, wiceproboszcz łunieński /1805 - 1805/.

9. Ks. Ihnatowicz Tomasz, proboszcz łunieński. Zmarł w 1831 mając lat 85. Za jego czasów grom uderzył w wieżę drewnianą, kościelną i oną popsuł.

10. Ks. Szadziewicz Piotr, administrator /1831 - 1832/.

11. Ks. Ładanowicz Adryan, Or.S. Franciszkanin, administrator. /1832 - 1833/.

12. Ks. Wojtkiewicz Stanisław, administrator /1832 - 1835/.

13. Ks. Słodkiewicz Adryan, administrator /1835 - 1837/.

14. Ks. Gramaszkiewicz Paweł /1837 - 1841/.

15. Ks. Soroka Jan, administrator. Or. S.Bazyli /1841 - 1843/.

16. Ks. Rymkiewicz Józef, administrator /1853 - 1854/.

17. Ks. Grzedzieński Józef, administrator /1854 - 1859/.

Od 1851 roku tak częste zmiany księży pochodiły od intryg parafian wyższej klasy.

18. Ks. Olszewski Julian, położywszy wiele pracy pod każdym względem a stąd utraciwszy zdrowie, w 1883r. dnia 19 lutego prosił o uwolnienie, jako chory /1887/.

19. Ks. Kazimierz Grymaszewski, proboszcz łunieński założył fundamenty pod plebanię /Zmarł 18.XI.1892r./

20. Ks. Antoni Dolinkiewicz przybudował prezbiterium i podwyższył kościół /1895/.

21. Ks. Adam M... pobudował plebanię.

22. Ks. Antoni S... pobudował stodołę, stajnię, chlew dla nierogacizny, odnowił kościół całkowicie i pobudował dwa ołtarze: św. Józefa i Matki Bożej kosztem 500 rubli /1907 -1911/.

23. Ks. Piotr Mazur objął probowstwo w Łunnie 18.VIII.1911r. Został przeniesiony na probostwo do Odelska na własne żądanie w kwietniu 1922r. Za czas swego probostwa zbudował w kościele 10 głosowe organy i przeżył najcięższe chwile od czasu założenia kościoła, ale przetrwał wojnę europejską.

24. Ks. Zenon Worotyniec od wiosny 1922r. do 25 marca 1927r. był proboszczem w Łunnie.

25. Ks. Mieczysław Radziszewski przebywał od 1 kwietnia 1927r. do 1 listopada1948r. W 1948r. skazany na obóz pracy, gdie przebywał 6 lat. Przybył później do Łunny. Z Łunny wyjechał w okolice Lidy.

Tyle dowiadujemy się z wykazu łunieńskich księży. Od siebie natomiast dodam: Adolf Dygasiński, który był nauczycielem domowym dzieci Bispingów w Massalanach pisze: "Jeden wściekły pies pokąsał proboszcza w Łunnie" /A. Dygasiński. Listy, s. 427/. Porównując datę listu z wykazem proboszczów łunieńskich, dochodzę do wniosku, że był to ks. Adam M..., który w Łunnie pobudował plebanię a którego Orzeszkowa wspomina jako "mało wykształconego, ale niezmiernie zacnego". Ks. Mieczysław Radziszewski był aktywistą Chrześcijańskiej Demokracji. Należał do Armii Krajowej. Władze nie pozwoliły mu, po powrocie z obozów pracować w Łunnie. Od 1948 do 1955 Łunna nie miała księdza. Od 1955 do 1982 był ksiądz Władysław Naczko. Od 1982 proboszczem tutaj jest ksiądz Łucjan Radomski.

Ciekawe, burzliwe i tragiczne są dzieje mieszkańców Łunny, szczególnie w okresie drugiej wojny światowej i latach następnych, ale to temat na osobne opracowanie.

WSPOMNIENIA

Przed wojną na Mohylewszczyźnie

POLSKIE INSTYTUCJE KULTURALNO - OŚWIATOWE I PRACA Z LUDNOŚCIĄ POLSKĄ NA TERENIE OKRĘGU KALININSKIEGO

W latach 20-ych naszego stulecia zaistniały najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju mniejszości narodowościowych na Białorusi, w tym również i Polaków. W tamtym okresie istniały wszelkiego rodzaju instytucje kulturalno - oświatowe, zapewniające duchowe zapotrzebowania Polaków, sprzyjające zachowaniu i rozwojowi ich kultury na terenie ówczesnej BSRR, w tym również na terenie okręgu kalinińskiego.

W marcu 1924r. powiaty mohylewski, bychowski, klimowicki, rohaczewski, czauski, czerykowski, i część pow. rzeczyckiego obwodu homelskiego w granicach podziału administracyjnego 1920r. zostały wyłączone ze składu Federacji Rosyjskiej i przekazane Radzieckiej Białorusi. 17 lipca 1924r. na mocy Uchwały II sesji RN BSRR na Białorusi zlikwidowano podział administracyjny kraju na powiaty i obwody wprowadzając w zamian rejony i okręgi.

Ogółem na Białorusi utworzono wówczas 10 okręgów. Jednym z nich był okręg kaliniński z centrum w Klimowiczach. W skład tego okręgu wchodziło 10 rejonów. Okręg istniał do 9 czerwca 1927r, kiedy to został zlikwidowany wraz z okręgami borysowskim, rzeczyckim i słuckim. Osiem rejonów zlikwidowanego okręgu kalinińskiego odeszło do okręgu mohylewskiego, a rejony mścisławski i rośniański - do okręgu orszańskiego.

Tematem niniejszego artykułu jest kwestia polskich instytucji kulturalno - oświatowych w okresie istnienia ulokowanej najdalej na wschodzie jednostki administracyjnej na Białorusi. W artykule wykorzystano dokumenty i materiały faktyczne, będące w posiadaniu Filii Państwowego Archiwum Obwodowego w Mohylewie.

Okręg kaliniński składał się z następujących rejonów: białynickiego, kościukowickiego, krasnopolskiego, kryczewskiego, klimowickiego, miłosławskiego, mścisławskiego, rośniańskiego, chocimskiego i czerykowskiego.

Ogólna liczba mieszkańców okręgu według stanu z 1 września 1925r. wynosiła 401 111 osób. Z nich Białorusinów - 273767, Rosjan - 87 223, Żydów - 34 756, Polaków - 1 547, innych narodowości - 1 908. Te liczby są bardzo względne. Pierwsze dokładne informacje na ten temat pojawią się dopiero w 1926r. W dokumentach archiwalnych wg stanu z 1 stycznia 1925 znajdujemy takie oto liczby: Łotyszów - 530, Polaków - 1 887, Rosjan - 87 023, Żydów - 31 966, Białorusinów - 275 863, innych - 848. Zważywszy że podane wyżej liczby różnią się nieznacznie, możemy się opierać na nie.

Bezpośrednią pracę z mniejszościami narodowościowymi prowadził Okręgowy Komitet KP(b)B, który od września 1924r. rozpoczął intensywnie wprowadzać w życie główne założenia "Nacpolityki". Najwięcej uwagi udzielano kwestii utworzenia i działalności instytucji kulturalno oświatowych, które miały świadczyć ludności usługi w języku ojczystym. Przy Okręgowym Komitecie powołano Inspektorów do pracy z Polakami i Żydami, a przy Rejonowych Komitetach Wykonawczych - odpowiednich pełnomocników. Powołano także odpowiednich funkcjonariuszy do pracy z mniejszościami narodowościowymi przy komitetach komsomołu i Okręgowym Biurze Związków Zawodowych.

Do instytucji kulturalno - oświatowych zaliczano: szkoły, izby - czytelnie, biblioteki, punkty likwidacji analfabetyzmu, kółka (przede wszystkim dramatyczne), kluby, domy dziecka i przedszkola.

Już na początku roku szkolnego 1924 - 1925 w okręgu było: szkół białoruskich - 408 (30074 uczniów), żydowskich - 5 (718 uczniów), łotewskich - 1 (58), białorusko - polskich -1 (62), białorusko - litewskich - 1 (50), jeden żydowski dom dziecka.

W 1925r w instytucjach oświatowych pracowało 716 nauczycieli, wśród których było 675 Białorusinów, 23 Żydów, 17 Rosjan, 2 Łotyszów i tylko jeden Polak. Później, gdy ilość polskich szkół zwiększyła się, w okręgu pojawiła się kadra nauczycielska dla tych szkół.

W maju 1924r. rozpoczęto działalność w zakresie świadczenia usług kulturalnych dla Polaków, ale praca ta nosiła charakter raczej przypadkowy. Na początku na ogół liczono, że w okręgu zamieszkuje 10 tys. Polaków. Liczbę tę wzięto szacunkowo na podstawie dorewolucyjnych statystyk, do tyczących wyznawców katolicyzmu w tym regionie. Jako przyczynę niskiego poziomu pracy z ludnością polską uważano brak niezbędnej kadry fachowej oraz niezwartość zamieszkiwania Polaków w regionie. W związku z tym w 1924r. przy okręgowym komitecie KP(b)B dwukrotnie likwidowano i wprowadzano ponownie posadę instruktora ds. pracy z Polakami. Dopiero w 1925r. nastąpiła stabilizacja. Przy Okręgowym Komitecie utworzono Polbiuro, na czele którego stanął Smal. Oprócz inspektora w skład biura wchodziło troje członków oraz rejonowi pełnomocnicy ds. Polaków. (Zostali powołani w rejonach: rośnińskim, mścisławskim, klimowickim, kryczewskim i kościukowickim). Biorąc pod uwagę Białorusinów wyznania rzymsko - katolickiego, zweryfikowano ilość Polaków - nie więcej niż 2000 osób. Przy tym liczbę tę ciągle zwiększano. Ponieważ w organach partyjnych i wśród części ludności panowały poglądy, że Polakami są wyłącznie panowie - obszarnicy lub szlachta zagrodowa, dlatego uważano że nie powinno ich być zbyt dużo i że należy ich wysiedlić poza granice Białorusi, stosunek do nich był wrogi. Dlatego na posadach kierowniczych w partii i organach władzy nie było Polaków. Nie chodziło o to, że sami nie chcieli, po prostu ich nie dopuszczano, wprowadzając wszelkiego rodzaju ograniczenia, pozbawiając prawa głosu podczas wyborów itp. Na przykład, w 1925r. tylko jeden Polak był członkiem Plenum Komitetu Okręgowego (inspektor Polbiura), jeszcze jeden wchodził w skład biura rajkomu KP(b)B, a w rejonie mścisławskim jeden z Polaków został wybrany do Rejonowego Komitetu Wykonawczego, dwóch Polaków wybrano do Rad Wiejskich (na 1620 ogółu wybranych). W organach sądownictwa i prokuratury nie było ani jednego Polaka, nawet wśród personelu obsługującego. I tylko jeden zajmował odpowiedzialne stanowisko w milicji.

Na terenie okręgu najwięcej Polaków mieszkało w rejonach: mścisławskim (Żerecin, Biabynicze, Miewialew-szczyzna, Dubiejkowo, Hałkowicze, Stremiłowo, Rożajewo), rośniańskim (rady wiejskie - pieczonkowska, dołgowicka, koszańska, rośniańska), kryczewskim (Sokulnicze, Makowie, Głupiki), klimowickim, kościukowickim i czerykowskim. Centrum zwartego miejsca zamieszkania Polaków był sielsowiet tatarszczyński rejonu mścisławskiego (obecnie w składzie RF) oraz wieś Pieczkowka (rej. rośniański).

Regularną pracę wśród ludności polskiej prowadzono tylko w rejonach kryczewskim i mścisławskim. Lecz nosiła ona raczej charakter poszczególnych kampanii i dotyczyła głównie szkół białorusko - polskich. Począwszy od zimy 1925r. określoną pracę prowadzono wśród kobiet - Polek. W rejonie mścisławskim w tym celu powołano specjalną osobę. Były trudności z pracą wśród młodzieży, ponieważ w komsomole było zaledwie 8 Polaków. Kierownictwo okręgu próbowało prowadzić działalność w języku ojczystym. W rejonach mścisławskim i kryczewskim odbyło się 5 konferencji rejonowych w języku polskim. Ale ta działalność nie miała systematycznego charakteru.

Na terenie okręgu polskie szkoły istniały jeszcze przed przewrotem październikowym i zostały zlikwidowane w 1920r., ponieważ były one utrzymywane na środki uchodźców - Polaków i po ich wyjeździe były zamknięte. Na początku roku szkolnego 1924 - 1925 w rejonie mścisławskim we wsi Żerecin otwarto polską szkołę, lecz w 1925r. przekształcono ją w szkołę białoruską z dodatkową nauką języka polskiego jako przedmiotu. W szkole było 62 uczniów. Istniała do 1927r. We wsi Pieczkowka (rej. rośniański) istniała polsko - białoruska szkoła, która po roku została przekształcona w szkołę białoruską. Były też szkoły polsko - białoruskie we wsi Darliwoje rojonu kryczewskiego (ok. 50 uczniów, istniała do 1927r), we wsi Żeleźnica rej. krasnopolskiego (ponad 50 uczniów, istniała do 1927r.), we wsi Parfionowo rej. mścisławskiego (16 uczniów, istniała około roku).

W dokumentach archiwalnych podkreśla się, że wśród uczniów 50% stanowili Białorusini wyznania katolickiego, którzy bardzo chcieli uczyć się języka polskiego. Na przykład dzieci wsi Makowje, nie bacząc na to że tuż obok była szkoła białoruska, chodziły do szkoły w Darliwoje. Jest notatka o tym, że kryczewski obszarnik w 1926r. prowadził nielegalną polską szkołę.

Wpływały podania od ludności z prośbą o otwarcie nowych szkół polskich, lecz nie zwracano na nie uwagi, ponieważ okręgowe Polbiuro KP(b)B "Przytrzymywało się linii by do nowych szkół polski język nie wprowadzać, mając na względzie to, że wiele polskich wsi ma szkoły z polskim językiem".

Po ukończeniu szkół osoby narodowości polskiej miały możliwość kontynuować naukę w Komunistycznym Uniwersytecie Mniejszości Narodowościowych Zachodu, na Wydziale Polskim Moskiewskiego Rabfaku, Wydziale Polskim Mohylewskiej Sowpartszkoły, w Mińskim Polpedtechnikum, na Polskim Wydziale Leningradzkiej Sowpartszkoły oraz w Szkole Wojskowej "Czerwonych komunardów". Np. Kwiatkowski pojechał do Moskwy uczyć się na rabfaku, J. Kraszewski i I.Koszański udali się do szkoły wojskowej, przy czym zaznaczono, że bardzo dobrze czytają i piszą po polsku.

Na terenie okręgu było 9 polskich bibliotek lub oddziałów przy bibliotekach publicznych: w Klimowiczach, Kryczewie, Riaśnie, Parfionowo, przy szkołach w Piaczkowcach, Żerecinie, Darliwoje, Żeleźnicy, w Mścisławiu przy bibliotece publicznej. Ta ostatnia została utworzona by przechwycić czytelników biblioteki mścisławskiego księdza który posiadał wspaniały księgozbiór. Nawiasem mówiąc, księża cieszyli się w okręgu ogromnym autorytetem. W tamtym okresie w okręgu było 8 kościołów zaledwie 3 księży. Do pozostałych kościołów dojeżdżali kapłani z Mohylewa i Smoleńszczyzny.

W Żerecinie i Szczawielewszczyźnie były dwa punkty likwidacji analfabetyzmu, w Klimowiczach polski klub przy klubie ogólnopartyjnym, w Pieczkowcach izba-czytelnia. Gazet prenumerowano niewiele, przeważnie "Gwiazdę Młodzieży". "Młot" nie prenumerowano, ponieważ był zbyt drogi. Istniały polskie kątki w Makowju, Sokolniczym, Głupikach (obecnie Mirnyj) rej. kryczewskiego; w Mścisławskim Klubie Związków Zawodowych działały dwa polskie kółka: "Likwidacja analfabetyzmu" i "Głośne czytanie polskich gazet".

Dalszy rozwój, działalność i zanik polskich instytucji kulturalno - oświatowych na terenie byłego obozu kalinińskiego po jego likwidacji odbywały się w składzie okręgów mohylewskiego i orszańskiego.

Igor PUSZKIN

dyrektor Muzeum Historycznego w Mohylewie.

Załącznik 1

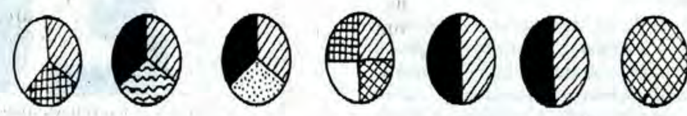
Mapa okręgu kalinińskiego.

I. Obwód mohylewski II. Okręg kaliniński III. Federacja Rosyjska

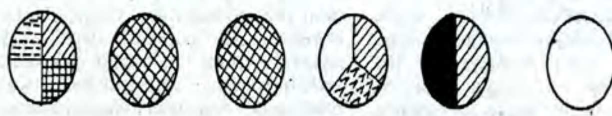
Kółka oznaczają miejscowości, w których istniały polskie instytucje kulturalno - oświatowe.

Załącznik 2

1. Riasna 2. Pieczkowka 3. Żerecin 4. Mścisławl 5. Parfionowo 6. Darliwoje 7. Sokolniczy 8. Kryczew 9. Głupiki 10. Makowje 11. Klimowicze 12. Zeleźnice 13. Kościnkowicze



1. Рясна 2. Пячкаўка 3. Жэрэціно 4. Мсціслаўль 5. Парфёнава 6. Дарлівое 7. Сакольнічы



8. Крычаў 9. Глупікі 10. Макаўе 11. Клімавічы 12. Жэлезніцы 13. Касцюковічы

- упаўнаважаны па польпрацы
- школа
- поль. гурток ці куток пры клубе
- бібліятэка
- хата-чытальня
- нелегальная польская школа
- канферэнцыя на польскай мове
- лікпункт
- поль. клуб

JEST TO PRZYKRE I KRZYWDZĄCE

W numerze 22 "Głosu" (03-09 czerwca br.) opublikowaliśmy list p. Piotra Tarasiuka, który w 1942r. był wraz z rodziną wywieziony przez hitlerowców na roboty przymusowe i trafił do odlewni w Białymstoku. W wyniku katorżniczych warunków pracy w 1943r., zachorował, trafił do polskiego szpitala, gdzie mu uratowano życie. Pan Piotr z wdzięcznością wspominał w poprzedniej publikacji troskliwą opiekę personelu szpitalnego.

Niedawno p. Tarasiuk ponownie zwrócił się do redakcji. To o czym pisze jest naprawdę warte uwagi. Jako osoba wywieziona w czasie wojny na przymusowe roboty p. Piotr zwrócił się do władz o odszkodowanie. Niestety zrobił to po 9 maja 1995r. (czyli za późno). Ale niech opowie o tym sam:

Niemcy wysyłając nas na roboty przymusowe całe nasze mienie rozgrabili lub spalili. Po wyzwoleniu nasza rodzina rozleciała się po świecie, ja przez całe życie pracowałem na budowlach Północy i powróciłem w strony ojczyste dopiero na stare lata. Zwróciłem się z pytaniem do KGB, skąd otrzymałem odpowiedź potwierdzającą pobyt naszej rodziny na robotach przymusowych. Zrobiłem kopie tego dokumentu u notariusza i wysłałem członkom rodziny w Rosji i na Ukrainie. Już otrzymałem od nich listy z podziękowaniem - każdy z nich otrzymał odszkodowanie w wysokości tysiąca marek niemieckich.

Wysłałem odpowiednią prośbę do Kancelarii Prezydenta RB, skąd po pewnym czasie powiadomiono mnie, że moja prośba została skierowana do Ministerstwa Obrony Socjalnej i Republikańskiego Funduszu "Wzaimoponimanije i primirenije".

Oto odpowiedź tego Funduszu (podajemy w skrócie - red.)

"Szanowny towarzyszu Tarasiuk!

Bardzo nam przykro, ale nie możemy pozytywnie rozstrzygnąć Wasz problem. Obowiązujący regulamin o wypłatach, zatwierdzony przez Gabinet Ministrów RB dn. 15.02.1996r. nie przewiduje wypłat pomocy materialnej ze środków Funduszu osobom, które były wykorzystywane na robotach przymusowych na terenie byłego ZSRR. W swoim liście podajecie, że byliście wzięci na roboty przymusowe do Niemiec. Ale dodajecie, że znaleźliście się w Białymstoku, w Polsce. Jednakże w tym okresie Białystok i obwód białostocki według prawa nie wchodziły ani w skład terytorii Polski, a tym bardziej Niemiec. 17 września 1939r. Zachodnia Białoruś łącznie z Białymstokiem została przyłączona do BSRR i odeszła ponownie do Polski dopiero po wojnie. W trójstronnym porozumieniu, podpisanym 17 maja 1994r. przez Rosję, Ukrainę i Białoruś ustalono zasady przydzielania pomocy materialnej przez Fundusz Rosji, Ukrainy i Białorusi. Artykuł 2 tego Porozumienia głosi:

"Uważać za wskazane zaliczyć obywateli, posiadających prawo do jednorazowej pomocy materialnej według następujących kategorii:

- byli więźniowie obozów koncentracyjnych i innych tego rodzaju miejsc odosobnienia oraz getto, włączając osoby nieletnie w wieku do 18 lat w chwili rozpoczęcia nacjonalistycznych prześladowań;

- osoby cywilne przymusowo wywiezione z terenu byłego ZSRR na roboty przymusowe na tereny Niemiec i innych państw będących w stanie wojny z ZSRR lub okupowanych przez faszystowskie Niemcy".

Ponieważ nie przebywaliście ani w obozie koncentracyjnym, ani w getcie, a obwód białostocki nie był w stanie wojny z ZSRR i nie był państwem okupowanym przez Niemcy, to wypłacić Wam odszkodowanie nie mamy prawa.

Dlaczego Rosja narusza to porozumienie i wypłaca odszkodowanie małoletnim więźniom, którzy byli wywiezieni na roboty przymusowe na terenie ZSRR - to pytanie należy adresować do Zarządu Rosyjskiego Funduszu.(...)

Z szacunkiem A. Jeroszenko Sekretarz Zarządu Funduszu."

Jak widzimy, jest to jakieś błędne koło. Czy to nie kpiny z człowieka? Pisarz I. Szamiakin swego czasu nawet dla Maszerowa musiał objaśnić, że Niemcy w czasie wojny Białostocczyznę włączyli do Prus Wschodnich.

Już mija drugi miesiąc jak leżę po zabiegu operacyjnym na onkologii w obwodowym szpitalu, jakoś obejdzie się. Ale odczuwam wielką krzywdę, zwłaszcza gdy dowiedziałem się, że ten sam Fundusz ogłosił na cały świat, że przeznacza setki tysięcy marek na odbudowę Twierdzy Brzeskiej. Jak to należy rozumieć? A tacy jak ja, którzy przeszli przez to piekło, nie mamy za co zmienić zakrwawione bandaże...

Pragnę poruszyć jeszcze jeden problem. Teraz wszyscy otrzymują jednakowe emerytury - zarówno ci, którym gardło przez całe życie nie wysychało od samogonu, jak i ci, którzy przez całe życie pracowali sumiennie na budowach Północy, zaznając co takiego jest życie w namiocie i ziemiance. Przykro jest z tego powodu i wstyd przed rodziną.

Jakoś gazety ten temat pomijają milczeniem.

Piotr TARASIUK

rejon żabinkowski.

Понедельник, 26 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Мультфильмы. 8.20 "Экзамен на директора". Худ. фильм. 9.40 Темная комната. Беззаконие. 10.10 Финансовое время. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.05 "Настанет свой черед". Телефильм. 17.05 На добрый лад. Передача из Гомеля. 17.20 Премьеры кино (Гр.). 18.20 Неделя. Информ. программа (Гр.). 18.45 Кронон (Гр.). 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Крок". "Рисквepсия". Телеигра. 19.40 "Это мы не проходили...". Экономическая программа. 19.55 Белорусский дом. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный телекурьер. 22.05 Фильмотека. Инна Макарова и Алексей Баталов в худ. фильме "Дорогой мой человек". 23.50 Мотоспорт. Супербайк. Чемпионат мира-96. 0.20 Новости.

ОРТ

8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". Сериал. 9.05 Поле чудес. 10.05 Человек и закон. 10.30 Угадай мелодию. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Сохрани себя". 11.50 "Четыре танкиста и собака". Сериал. 12.50 "Виктор Михайлов. Чтобы помнили..." Авторская программа Л.Филатова. 13.30 Любовь с первого взгляда. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Рыцарь Отважное Сердце". Мультсериал. 14.45 Марафон-15. 15.00 Звездный час. 15.40 "Элен и ребята". Молодежный сериал. 16.05 Джэм. 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Угадай мелодию. 19.00 Если... Ведущий -- В.Познер. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Фантастический детектив "Багз -- электронные жучки". "Невидимые убийцы". 21.45 "Серебряный шар". Рита Хейворт. Ведущий -- В.Вульф. 22.25 Новости. 22.35 "Линия кино". Фильм Натальи Андрейченко "Шамара".

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00, 23.10 Вести. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджерс". Сериал для подростков. 17.20 Тележурнал "Охрана труда". 17.30 L-клуб. 18.15 Момент истины. 19.30 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.25 Джентльмен-шоу. 20.55 Погода на завтра. 21.00 Хоккей. Кубок мира. Швеция -- Германия. 23.00 Новинки от "ТВ-медиа". 23.25 Со скоростью звука.

Санкт-Петербург

16.55, 18.55, 22.05 Информ ТВ. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 "Экстрасенс". Худ.фильм. Часть 2-я. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 Фортепианные пьесы Шуберта, Прокофьева, Шопена. Играет профессор Натан Перельман. 20.40 Телеслужба безопасности. "Вне закона". 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Камо грядеши". Худ.фильм (Италия). 22.25 "Город". Премьера худ.фильма (Россия).

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 ''Нет лучше, чем дома''. Сериал пр-ва Австралии. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Лето с волшебником. 10 10 ''Перстень и роза''. Сериал пр-ва Польши. 10 40 Тележурнал для детей. 11 05 ''Доктор Квинн''. Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 12 00 Музыкальное лето. 12 30 Лето с тележурналом. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Личные коллекции. 13 40 Корсиканский триптих. 14 00 ''Повесть о Элизабет Тэйлор''. Фильм пр-ва США. 15 25 Репортаж. 15 45 Тележурнал. 16 05 Псевдоним Витольд. 16 20 Каталог памятников. 16 30 ''Иной мир''. Сериал пр-ва США. 17 00 Программа для молодежи. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Публицистическая программа. 19 05 Новый феминизм. 19 30 ''Мэрфи Браун''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Телетеатр. 22 20 Пульс дня. 22 35 Неделя президента. 22 45 Тележурнал. 23 40 Полицейский журнал. 00 00 Новости. 00 10 Миниатюры. 00 15 ''Звуковой барьер''. Фильм пр-ва Англии. 02 10 Развлекательная программа.

Вторник, 27 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Автопарк. 8.30 Бездельник. 9.00 "Все про все". 9.25 "Это мы не проходили..." Экономическая программа. 9.40 Туробъектив. Путешествия, встречи, отдых. 10.00 "Рэкс -- верный друг полицейского". Телесериал. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильм. 15.55 Гости в дом. К Дню независимости Республики Молдова. 16.25 "Мечта детства". Концерт юного певца из Молдовы Саши Манчиу. 16.50 Острый угол. Программа по письмам зрителей. 17.20 Круг мыслей. Председатель союза поляков Беларуси Т. Гавин (Гр.). 17.50 Дневник Принеманья (Гр.). 18.05 По существу (Гр.). 18.15 ГостинецЮ Программа для молодежи (Гр.). 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Рэкс -- верный друг полицейского". Телесериал. Заключительная серия. 20.00 Творцы. Поэт Геннадий Буравкин. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Хроника жатвы-96. 22.10 "Технобанк" представляет: "Звезды" на экране. Г.Беляева и А.Панкратов-Черный в худ. фильме "Воздушные пираты". 23.30 Музыка без границ. Музыкально-информационная программа. 0.10 Новости.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". 9.05 Если... Ведущий -- В.Познер. 9.45 Смехопанорама. Ведущий -- Е.Петросян. 10.15 "Почему заяц прячется". Мультфильм. 10.30 Угадай мелодию. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "Мы и рынок". 11.50 Леонид Филатов в фильме "Голос". 13.25 Любовь с первого взгляда. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Рыцарь Отважное Сердце". 14.45 Кварьете "Веселая квампания". 14.55 Мультитроллия. 15.10 Волшебный мир, или Синема. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 ...До шестнадцати и старше. 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Угадай мелодию. 19.00 "В поисках утраченного". Фаина Раневская. Ведущий -- Г.Скороходов. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программв передач. 20.40 Фаина Раневская и Любовь Орлова в фильме "Весна". 22.40 Новости. 22.50 Хит-парад.

Канал "Россия"

16.00, 19.00, 22.00, 23.35 Вести. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджерс". Сериал для подростков. 17.20 Тележурнал "Здоровье". 17.30 Клип-антракт. 17.35 Дню кино посвящается. Мультфильм Ю.Норштейна "Сказка сказок". 18.00 Чрезвычайный канал. 18.30 "Ничего, кроме..." 18.40 "Темная" для Г.Явлинского. 19.30 Фаина Раневская в фильме "Подкидыш". К 100-летию со дня рождения актрисы. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Хоккей. Кубок мира. Финляндия -- Чехия. 23.25 Новинки от "ТВ-медиа". 23.50 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа -- сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм (Франция). 1-я серия. 15.15 "Город". Худ.фильм. 16.30 Мультфильм. 16.40 Телеслужба безопасности. "Вне закона". 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Вместе с молодыми". Музыкальный фильм. 20.40 Телеслужба безопасности. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм (Франция). 1-я серия. 22.15 Блеф-клуб.

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 '''Нет лучше, чем дома''. Сериал пр-ва Австралии. 09 30 Новости. 09 40 Энциклопедия лета. 09 50 Дети мира. 10 10 Мультсериал. 10 35 Программа для детей. 11 05 ''Сара Дэйн''. Сериал пр-ва Австралии. 11 50 Миниатюры. 12 00 Музыкальное лето. 12 30 Лето с тележурналом. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Меандры архитектуры. 13 40 Программа для детей. 14 00 ''Легенда о волчьей горе''. Фильм пр-ва США. 15 30 Репортаж. 15 45 Лаборатория. 16 05 Альфа. 16 30 ''Иной мир''. Сериал пр-ва США. 17 00 Буковина. 17 25 Программа для детей. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 15 Репортаж. 18 45 Документальный фильм. 19 10 Четверть часа на экране. 19 30 ''Не от мира сего''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''Место на земле''. Фильм пр-ва США. 22 45 Пульс дня. 23 00 Письма о хозяйстве. 23 10 Дело для репортера. 23 45 Развлекательная программа. 00 10 Новости. 00 20 Репортаж. 01 50 Книга незнаний. 02 15 Мыслящий космос.

Среда, 28 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Мультфильмы. 8.45 "Рэкс -- верный друг полицейского". Телесериал. Заключительная серия. 9.40 Видимо-невидимо. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильм. 16.10 Многоголосие. Презентация Центра здоровья в Крупицах. 16.40 23 градуса 40 минут на восток от Гринвича. 17.10 Усадьба. Программа для дачников. 17.30 Кредо. Проблемы маркетинга в Беларуси. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Принеманья (Гр.). 18.20 Городница. Художеств. программа (Гр.). 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 1-я серия. 20.05 "Кто это?" Телеигра. 20.10 Супергол. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Лыжный патруль". Худ.фильм. 23.40 Королевская охота. 0.20 Новости.

ОРТ

17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Угадай мелодию. 19.00 Тема. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Премьера Первого канала. Николай Расторгуев в фильме "Зона "Любэ". 22.10 Новости. 22.20 Поет Валентина Толкунова.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 22.00, 23.15 Вести. 7.20 "Мак и Матли". Сериал. 7.45 Время деловых людей. 7.55 "Сын камня и Великан". Мультфильм. 8.05 Проще простого. 8.30 Джентльмен-шоу. 9.00 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 9.55 Товары -- почтой. 10.20 "Колье Шарлотты". Худ.фильм. 1-я серия. 16.20 Музыка всех поколений. 16.30 Зависит от тебя. 16.45 "Челленджерс". Сериал для подростков. 17.15 Экс эль мьюзик. 17.25 Своя игра. 17.55 Футбол. Товарищеский матч. Сборная России -- сборная Бразилии. В перерыве -- Вести. 19.55 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.50 Погода на завтра. 20.55 Сам себе режиссер. 21.25 "Слепое правосудие". Худ.фильм (США). 23.05 Новинки от "ТВ-медиа". 23.30 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа -- сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм (Франция). 2-я серия. 15.10 "Рафферти": Худ. фильм. 1-я серия. 16.15 "Зебра". Музыкальное приложение. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 Только без паники. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм. 2-я серия. 22.15 "Рафферти". Худ.фильм. 1-я серия.

ПОЛЬША --1

07 00 Кофе или чай? 09 00 ''Нет лучше, чем дома''. Сериал пр-ва Австралии. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Дети мира. 10 10 ''Сумасшествия пани Евы''. Сериал пр-ва Польши. 11 05 ''Любовные сомнения''. Сериал пр-ва Германии. 12 00 Музыкальное лето. 12 30 Лето с тележурналом. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Люмен-2000. 13 40 ''Клан сорванцов''. Сериал пр-ва США. 14 00 Летнее кино. 14 35 Ягодный король. 15 50 О деревьях и садах. 15 55 Документальный фильм. 16 30 ''Иной мир''. Сериал пр-ва США. 16 55 Школа жизни. 17 25 Программа для молодежи. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Музыкальная программа. 18 45 С камерой среди животных. 19 05 ''Солнечный патруль''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''По ветру''. Фильм пр-ва США. 22 50 Пульс дня. 23 05 Музыкальный журнал. 23 30 Документальный сериал. 00 00 Новости. 00 10 ''Люди с поезда''. Фильм пр-ва Польши. 01 40 Амстердам. 02 00 Тележурнал. 02 20 Дети темноты.

Четверг, 29 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Сельчане. Добрушский район. 8.55 "Белвидеоцентр" представляет: "Прикосновение". Док. фильм. 9.05 Гости в дом. "Женская доля такая..." 9.35 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 1-я серия. 10.35 Королевская охота. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.20 "...Года моей весны". Фильм-концерт. 16.50 Марсово поле. Программа для армейцев. 17.20 К началу учебного года (Гр.). 17.40 Дневник Принеманья (Гр.). 17.55 По существу (Гр.). 18.05 Над НеманомЮ Программа на польском языке (Гр.). 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с сурдопереводом). 19.05 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 2-я серия. 20.05 "Крок". "Оскар". Телеигра. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Хроника жатвы-96. 22.15 Ален Делон в худ. фильме "Прощай, друг!" (Франция). 23.50 "Крок". Программа для молодежи. 0.20 Новости.

ОРТ

17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-Миллион. 19.00 "Один на один". 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Шпионский фильм "Плащ и кинжал". 22.35 "Обоз". Шоу Ивана Демидова. 23.25 Новости.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 Вести. 7.20 "Мак и Матли". Сериал. 7.40 Клип-антракт. 7.50 Время деловых людей. 8.00 Проще простого. 8.30 Сам себе режиссер. 9.00 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.55 Товары -- почтой. 10.20 "Колье Шарлотты". Худ.фильм. 2-я серия. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджерс". Сериал для подростков. 17.20 Ваш партнер. "Домашний лекарь". 17.30 Астрология любви. 18.00 Телескоп. 18.25 Клип-антракт. 18.30 Ничего, кроме... 18.40 "Темная" для Е.Боннэр. 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.25 Сам себе режиссер. 20.55 Погода на завтра. 21.00 Хоккей. Кубок мира. Чехия -- Швеция. 23.15 Новинки от "ТВ-медиа". 23.40 Роман Виктюк в док.фильме "Маэстро". 0.10 Музыка всех поколений.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа -- сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм. 3-я серия. 15.10 "Рафферти". Худ.фильм. 2-я серия. 16.15 "Оркестр". Музыкальный фильм. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Заметки в стиле рок". Фильм-концерт. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм. 3-я серия. 22.15 "Рафферти". Худ.фильм. 2-я серия.

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 ''Нет лучше, чем дома''. Сериал пр-ва Австралии. 09 30 Новости. 09 40 Для молодежи. 09 50 Дети мира. 10 05 Травник. 10 10 Мультсериал. 10 35 Ну и цирк. 11 05 Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 12 00 Музыкальное лето. 12 30 Лето с тележурналом. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Документальный фильм. 13 35 История песчинки. 14 00 Летнее кино. 15 35 Балтийские повести. 15 55 Документальный фильм. 16 15 Миниатюры. 16 30 ''Иной мир'' . Сериал США. 16 55 Программа дня. 17 00 Животные мира. 17 25 Программа для детей. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Здоровье. 18 40 Католический журнал. 19 05 Киножурнал. 19 30 ''Кэт и Али''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''Убийство''. Сериал пр-ва США. 22 05 Публицистическая программа. 22 50 Правительственный журнал. 23 00 Золотые годы рок-н-ролла. 00 00 Хозяйственные новости. 00 10 Шри Ланка. 00 55 Культурно-публицистическая программа. 01 25 ''Фальшивый образ''. Фильм пр-ва США. 03 00 Спортивная студия.

Пятница, 30 августа

Белорусское телевидение

7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Еще не вечер..." Гость программы -- композитор Валентина Серых. 8.30 "Полет". Фильм-спектакль по одноименной пьесе Владимира Мехова. 9.10 "Дежурная аптека". Телесериал (Испания). 2-я серия. 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телесериал для детей. 15.40 Мультфильмы. 16.20 Педагогический экран. К новому учебному году. Прямая линия. 17.20 Дневник Принеманья (Гр.). 17.25 Только по пятницам (Гр.). 17.50 Музыкальный антракт. 17.55 Футбол. Отборочный матч молодежного чемпионата Европы. Сборная Беларуси -- сборная Эстонии. В перерыве (18.45) -- Новости (с сурдопереводом). 19.50 Экономикст. 20.05 Международный курьер. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 Компания "Цептер" представляет: Джеральдина Чаплин в худ. фильме "Маме исполняется 100 лет" (Испания). 23.55 "12, или На ночь глядя". 0.15 Новости. 0.30 Акколада. Музыкально-развлекательная программа.

ОРТ

5.00 Телеутро. 8.00 Новости. 8.15 "Новая жертва". 9.10 "Один на один". 9.50 Играй, гармонь любимая!. 10.25 Пока все дома. 11.00 Новости (с сурдопереводом). 11.10 В эфире телерадиокомпания "Мир". "От пятницы до пятницы. Занимательные сюжеты из стран Содружества". 11.50 "Четыре танкиста и собака". 12.50 "Юрий Богатырев. Чтобы помнили..." Часть 2-я. Авторская программа Л.Филатова. 13.30 Любовь с первого взгляда. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 "Рыцарь Отважное Сердце". 14.45 "Карета времени". Телевизионный спектакль с участием С.Мартинсона. 15.10 "Северное сияние". Музыкальная программа для детей. 15.40 "Элен и ребята". 16.05 "Школьный вальс". 16.30 "Вокруг света". По страницам передачи "Клуб путешественников". 17.00 Новости. 17.20 "Новая жертва". 18.15 Человек и закон. 18.45 Поле чудес. 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Великие сыщики: Пал Палыч Знаменский в телефильме "Следствие ведут Знатоки". "Мафия". Часть 1-я. 22.35 Взгляд. 23.20 Новости. 23.30 "Следствие ведут Знатоки". "Мафия". Часть 2-я.

Канал "Россия"

6.30 Утренний экспресс. 7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.25 Вести. 7.20 "Мак и Матли". Сериал. 7.40 Клип-антракт. 7.50 Время деловых людей. 8.00 Мультфильм. 8.10 "Пути -- дороги". Концертная программа. 9.00 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 9.55 Товары -- почтой. 10.20 Торговый дом. "Ле Монти". 10.35 "Колье Шарлотты". Худ. фильм. 3-я серия. 16.20 Музыка всех поколений. 16.35 Зависит от тебя. 16.50 "Челленджерс". Сериал для подростков. 17.20 Мой Кроха и я. 17.30 Клип-антракт. 17.35 Эх, дороги! 18.05 Театр моей памяти. 18.30 Клуб "АС". 19.30 "Санта-Барбара". Худ.фильм. 20.25 Погода на завтра. 20.30 Хоккей. Кубок мира. Канада -- Россия. 22.45 От форте до пьяно. 23.15 Новинки от "ТВ-медиа". 23.40 "Джамиля". Худ.фильм (США). 1.05 Ночное рандеву. Уитни Хьюстон.

Санкт-Петербург

11.55, 12.55, 13.55, 15.00, 16.55, 18.55, 22.00 Информ ТВ. 12.05 "Первая любовь". Сериал. 13.10 Срок ответа -- сегодня. 13.40 Советы садоводам. 14.05 "Ришелье". Худ.фильм. 4-я серия. 15.10 "Рафферти". Худ.фильм. 3-я серия. 16.20 "Уходим завтра в море". Концерт детских коллективов. 16.40, 20.40 Телеслужба безопасности. 17.05 "Философия по Филу". Сериал для подростков. 17.30 Стиль жизни. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Большой фестиваль. 19.15 Спорт. 19.20 "Первая любовь". Сериал. 20.10 "Без названия". Юмористическая программа. 20.55 Спортивное обозрение. 21.05 "Ришелье". Худ.фильм. 4-я серия. 22.10 Как быть люьимыми. 22.30 "Рафферти". Худ.фильм. 3-я серия.

ПОЛЬША -- 1

07 00 Кофе или чай? 09 00 ''Нет лучше, чем дома''. Сериал пр-ва Австралии. 09 30 Новости. 09 40 Программа для детей. 09 50 Дети - детям. 10 05 Травник. 10 10 ''Путь Балкина''. Фильм пр-ва США. 10 35 Программа для детей. 11 05 ''Индиана Джонс''. Сериал пр-ва США. 11 50 Миниатюры. 12 00 Музыкальное лето. 12 30 Лето с тележурналом. 13 00 Новости. 13 10 Агробизнес. 13 15 Сумасшествия медицины. 13 25 Непризнанный мир. 13 45 Книги, которые потрясли мир. 14 00 Летнее кино. 15 35 ''Клан сорванцов''. Сериал пр-ва США. 15 50 Польская школа в Вене. 16 10 Азбука профессий. 16 30 ''Иной мир''. Сериал пр-ва США. 17 00 Братство игр и приключений. 17 25 Программа для детей. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 20 Тележурнал. 18 30 Еженедельник культуры. 18 50 Безопасность. 19 10 Свидание втемную. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''Дни радио''. Фильм пр-ва США. 22 40 Пульс дня. 23 00 Спортивная студия. 23 45 Тележурнал. 00 20 Новости. 00 30 ''Дамы на ринге''. Фильм пр-ва США. 02 20 Еженедельник культуры.

Суббота, 31 августа

Белорусское телевидение

8.00 Новости. 8.15 "Созвучие". Передача из Гродно. 8.35 Республиканские соревнования по конному спорту. Конкур. 9.20 Здоровье. Советы первоклассникам. 9.50 Уроки Н.Новожиловой. 10.20 Все про все. 10.45 "Ералаш". Юмористический журнал. 11.05 Мультфильм. 11.25 Многоголосие. К Дню работников нефтяной и газовой прмышленности. 11.55 Мир природы и увлечений. 12.45 "И в плаванье пустился я..." Моноспектакль по поэме Данте "Божественная комедия". Исполнитель -- артист Виктор Манаев. 13.05 "Вселенная". Научно-популярный журнал. 14.05 Телевизионный Дом кино. Звезды "Кинотавра". 14.35 "Европейская двадцатка". Музыкальная передача MTV. 15.20 Галерея. "Год в эфире". Авторская программа Т.Егоровой. 15.50 По вашим просьбам. "Трын-трава". Худ. фильм. 17.25 Белорусский дом. 18.25 Футбол. Отборочный матч чемпионата мира. Сборная Беларуси -- сборная Эстонии. 20.25 Музыкальный антракт. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 Ш.Стоун и Э.Маккарти в худ. фильме "Год оружия" (США). 23.40 Атланта-96. Послесловие к Олимпиаде. 0.10 Видимо-невидимо.

ОРТ

6.35 В мире животных. 7.10 Футбольные страсти в фильме "Удар! Еще удар!". 8.45 Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 9.00 Новости. 9.15 Не зевай!. 9.45 Утренняя почта. 10.20 Смак. 10.40 "Чуден град Москов". Фильм 5-й -- "Отрада сердца". 11.10 Очевидное-невероятное. 11.40 Родион Нахапетов в фильме "Торпедоносцы". 13.15 В мире животных. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 Фаина Раневская и Ростислав Плятт в фильме-спектакле "Дальше -- тишина" по пьесе В.Дельмара. 17.00 Новости. 17.20 Лучшие автомобили мира в Москве. 17.55 Ералаш. 18.10 "Золотая серия". Год 1969-й. "Журавушка". 19.45 Спокойной ночи, малыши!. 20.00 Время. 20.35 Программа передач. 20.40 Николь Кидман в приключенческом сериале "Вьетнам. До востребования". 2-я серия. 21.45 Брэйн ринг. 22.30 Коллекция Первого канала. Грегори Пек в фильме "Прямо над нами".

Канал "Россия"

7.00, 13.00, 19.00, 22.00 Вести. 7.20 "Другими глазами". Док.фильм. 7.50 "Мак и Матли". Сериал. 8.15 Мультфильм. 8.45 Экспортлес. 9.00 Клип-антракт. 9.05 "Бродвей" нашей юности". Премьера док.фильма. 9.30 По вашим письмам. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Книжная лавка. 10.30 Песня России. 11.20 21-й кабинет. 11.45 Проще простого. 12.15 "Школьный звонок". Телемарафон. 12.30 Человек на Земле. 13.20 "Эй, ухнем!" Фольклорный фестиваль. 13.35 Де факто. 14.00 "Грехи". Телесериал (США). 1-я серия. 14.55 Бесконечное путешествие. 15.35 В мире животных. 16.00 Семь писем из Нижнего. 16.15 Дневник Кубка мира по хоккею. 16.45 Е.Леонов в фильме "Старший сын". 19.35 Субботний вечер с Ириной Понаровской. 20.55 Погода на завтра. 21.00 Двойной портрет. 21.50 Клип-антракт. 22.05 С.Сорокина и Э.Сагалаев в программе "Открытые новости". 23.05 Программа "А". 23.50 Хоккей. Кубок мира. Россия -- Словакия. В перерывах: Музыка всех поколений. Мультфильм для взрослых.

Санкт-Петербург

9.10 Стиль жизни. 9.15 Страсти-мордасти. 9.30 "Смерть коммивояжера". 10.05 "Честь имею". Военное обозрение. 10.25 Непознанное. 10.55, 12.55, 14.55, 18.55 Информ ТВ. 11.10 Ток-шоу "Наобум". Светлана Крючкова. 11.40 Мультфильм. 11.55 Еще одна Россия. 12.40 Старое танго. В.Ковель. 13.05 "Только раз". Премьера худ.фильма (Грузия). 13.55 "Арагон. Волшебная власть слов". Док.фильм (Франция). Часть 1-я. 15.10 "Сокровища Эрмитажа". "Голубое и розовое Дега". 15.25 Парадоксы истории. "Охота на министра". 15.50 Полосатая музыка. 16.10 Зебра. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 "Артуш, Мерлин и семья Прхликов". Премьера худ.фильма для детей (Чехия). 18.25 "Красота". Музыкальный фильм. 18.40 Большой фестиваль. 19.25 "Блондинка из Пекина". Худ.фильм (Франция). 20.45 Мультфильм для взрослых. 20.55 Светская хроника. 21.10 Блеф-клуб. 21.50 Телекомпакт. Музыкальное шоу. 22.35 "Собаки". Худ.фильм (Франция).

ПОЛЬША -- 1

08 00 Экологическая программа. 08 15 Из Польши. 08 30 Все об огороде. 09 00 Агролиния. 09 35 Мультсериал. 10 00 ''Девочка океана''. Сериал пр-ва Австралии. 10 25 ''Зерно''. Программа католической редакции. 10 50 Программа для детей. 11 35 Что такое газ. 12 00 Документальный фильм. 13 00 Новости. 13 05 Страна. 13 30 Телеконцерт пожеланий. 14 00 Животные мира. 14 30 Мультфильмы У. Диснея. 15 45 Золотые годы рок-н-ролла. 16 35 Тележурнал. 17 05 ''Бил Косби Шоу''. Сериал пр-ва США. 17 30 Тележурнал. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Телетурнир. 18 55 Тележурнал. 19 10 ''Солнечный патруль''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 ''Честь''. Фильм пр-ва США. 23 20 Письма сатириков. 00 40 Новости. 00 50 Спортивная суббота. 01 35 ''Танец ворона''. Фильм ужасов пр-ва США. 03 00 Спортивная студия.

Воскресенье, 1 сентября

Белорусское телевидение

8.00 "В мире праздничных чудес". Фильм-концерт. 8.30 "Колесо времени". Сентябрь. Исторический календарь. 9.00 "Конон". Мультсериал. 9.25 Телебом. Добрый день, школа! 9.55 Студия "Колыбельная". Мультиклуб. 10.15 Вершина мира. Телеигра. 10.35 Лучшие хиты MTV. 11.05 "Все нормально, мама!" Развлекательная программа. 11.35 Туробъектив. 11.55 К Дню знаний. "Живая история. Букварь". 12.10 Студия "Окно". С новыми формами обучения -- в XX1 век. Прямая линия. 12.55 "Все мы родом из детства". Второй Всебелорусский телефестиваль юных талантов. Гала-концерт лауреатов. 13.55 Сельчане. Добрушский район. 14.35 Авто-парк. 14.50 "Война в воздухе". Док. сериал (США). 2-я серия. 15.20 Поздравляем вас! Музыкальная программа к Дню работников нефтяной и газовой промышленности. 16.20 Театр в кресле. 17.00 Вершина мира. Продолжение телеигры. 17.20 Бездельник. 17.50 Компьютерный полигон. 18.10 По вашим просьбам. "Расписание на послезавтра". Худ. фильм ("Беларусьфильм"). 19.40 Колыбельная. 20.00 Резонанс. 20.50 Спортивный телекурьер. 20.55 Новости-ТВ. 21.10 Ток-шоу "Карамболь". 21.45 "Синема". Т.Роббинс и Г.Скакки в худ. фильме "Игрок" (США). 23.50 "Соло для трубы". Док. фильм об Эдди Рознере ("Телефильм").

ОРТ

7.00 Тираж "Спортлото". 7.10 "Федя Зайцев". Мультфильм. 7.30 Светлана Немоляева и Андрей Мягков в комедии "4:0 в пользу Танечки". 9.00 Новости. 9.15 "Непутевые заметки" Дм.Крылова. 9.30 Пока все дома. 10.10 Утренняя звезда. 11.00 Служу России!. 11.30 Играй, гармонь любимая!. 12.00 Провинциальные истории. 12.30 Сериал "Подводная одиссея команды Кусто".1-я серия -- "Мир Жака Кусто". 13.25 Смехопанорама. Ведущий -- Е.Петросян. 14.00 Новости (с сурдопереводом). 14.20 Звезды оперы. Зураб Соткилава. 15.20 Клуб путешественников. 16.05 Как-то раз. 16.20 Мультфейерверк: Премьера суперсериала "Компьютерные войны", "Приключения Вуди и его друзей". 17.20 Счастливый случай. 18.10 Клуб "Белый попугай". 19.00 Время. 19.35 Программа передач. 19.40 Приключенческая комедия "Полицейская академия: Миссия в Москве". 21.20 "Человек, шедший за солнцем..." Памяти М.Таривердиева. 21.55 Футбольное обозрение. 22.25 Новости. 22.35 Дайана Росс -- портрет.

Канал "Россия"

7.00 Мультфильмы. 7.35 "Мак и Матли". Сериал. 8.00 Полчаса с Анатолием Поперечным. 8.30 Устами младенца. 9.00 Клип-антракт. 9.05 Футбол без границ. 9.30 Присяга. 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Русское лото. 10.55 Звуковая дорожка. 11.50 Проще простого. 12.15 Лицо с обложки. Л.Агутин. 12.30 Книжная лавка. 13.00, 0.25 Вести. 13.20 "Эй, ухнем!" Фольклорный фестиваль. 13.30 "Грехи". Телесериал. 2-я серия. 14.25 Караоке по-русски. 14.45 Мультфильм. 14.55 Империя игр. "Семейные испытания". 15.50 Репортер. 16.05 Волшебный мир Диснея. "Чокнутый", "Аладдин". 17.00 Зеркало. 17.55 Футбол. Отборочный матч чемпионата мира-98. Сборная России -- сборная Кипра. В перерыве -- мультфильм. 20.00 "Добро пожаловать, или Посторонним вход воспрещен". Худ.фильм. 21.15 Погода на завтра. 21.20 У Ксюши. 21.50 Хоккей. Кубок мира. Швеция -- Финляндия.

Санкт-Петербург

9.10 Папа, мама и я -- спортивная семья. 9.40 Стиль жизни. 9.55, 11.55, 13.55, 15.55, 18.55, 20.55 Информ ТВ. 10.10 Мистерия звука, феерия цвета. 10.40 Декоративное искусство Японии. 11.10 Храм. 11.35 Весь этот цирк. 12.10 "Доживем до понедельника". Худ.фильм. 14.10 Еще одна Россия. 15.10 Отзвуки белых ночей. Валерий Афанасьев. 16.10 Спортивная программа. 16.35 Детское ТВ: Полосатая музыка. Хит-парад хулиганов. 17.35 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.40 Сокровища Петербурга. 19.25 "Ча-ча-ча". Худ.фильм (Швеция,Финляндия). 21.10 Ноу смокинг. 21.55 Международное обозрение. 22.25 "Цыганский барон". Худ.фильм.

ПОЛЬША -- 1

08 00 Сельское хозяйство в мире. 08 15 Польские танцы. 08 35 Тележурнал. 09 05 Утренний киножурнал. 09 30 Школа под ветряком. 10 00 ''Дорога в Авонлеа''. Сериал пр-ва Канады. 10 50 Ликвидатор. 10 55 Телеутро. 11 15 В старом кино. 11 55 Дожинки-95. 14 40 Развлекательная программа. 15 20 ''Погода для богатых''. Сериал пр-ва США. 16 05 Культурно-публицистическая программа. 16 20 Перец и ваниль. 16 55 Документальный фильм. 17 50 Листок календаря. 18 00 Телеэкспресс. 18 25 Стоит посмеяться. 18 50 Теледневник. 19 05 ''Доктор Квинн''. Сериал пр-ва США. 20 00 Вечеринка. 20 30 Новости. 21 10 Сериал пр-ва Англии. 22 05 Чудесное путешествие. 23 00 Финал конкурса. 23 25 Правительственная программа. 23 55 Культурно-публицистическая программа. 00 30 Солдатская повесть. 02 10 Польский реквием. 03 05 Спортивная студия.

RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

OJCIEC I SYN

Adaś Żeromski leży w ogrodzie. Tu pod ścianę domu wyniesiono jego łóżko. Leży pośród wysokich modrzewi, w żywicznym zapachu świerków i jodeł, posadzonych tu kiedyś ręką ojca. A ojciec patrzy na wychudłą, bladą, znękaną chorobą twarz. Sennie opuszczają się powieki na smutne oczy chorego chłopaka. Bolesny uśmiech opromienia usta.

- Patrz, syneczku, maliny.

- Tak...-przeciągle, szeptem wymawia chłopczyk.

- O czym myślisz, syneczku?

- Przypominam sobie...

- A co?- cierpliwie zapytuje ojciec.

- Jak to tutaj, dawno temu, po podmurowaniach tego domu biegałem z kolegami...

Zachmurza się ojcowskie czoło. Dłoń maszynalnie gładzi wychudłą rączkę syna.

Tak, dla synka Adasia budował tu dom na górce w Nałęczowie. Dla synka Adasia wybierało się największe, najszersze bale na budowę. Dla synka Adasia sadziło się niebieski świerk i puszyste, zielone modrzewie.

Ale teraz Adaś leży beznadziejnie chory. Stefan Żeromski dobrze wie, że z tej choroby już się nie podźwignie, że dla syna nie ma już żadnego ratunku.

Wielki pisarz siedzi obok syna. Na kolanach jego leży książka, ulubiona książka syna.

Stefan Żeromski spogląda na swoje nazwisko, lśniące na grzbiecie książki.

Snuli przecież z synem plany, że obaj pojadą do Kielc, opisanych w tym dziele. Że obaj zwiedzą te miejsca, gdzie kiedyś wychowywał się i uczył Stefan Żeromski. Ale teraz już wiadomo, że syn będzie znał te miejsca tylko z książki napisanej przez swego ojca. Że już obaj nigdy nigdzie razem nie pojadą. Nigdy. Nigdy.

- Poczytaj tatusiu - prosi Adaś.

I ojciec czyta. Chociaż syn na pamięć umie te wszystkie stronice, ale lubi słuchać czytania. Słucha ich już setny raz.

I ojciec czyta. Dźwięczą słowa czarujące, melodyjne zdania najpiękniejszej polskiej prozy.

Pod przymkniętymi powiekami chorego snują się obrazy. Majaczą postacie, ukochani bohaterzy dzieł ojca.

Stefan Żeromski czyta, a serce zamiera w nim z rozpaczy, z żalu, z trwogi, że nadejdzie dzień, kiedy zamkną się już na zawsze te pożyłkowane błękitem powieki, te chłopięce żałośnie uśmiechnięte usta. Że zniknie ze świata ten syn, który zarazem jest jego najbliższym przyjacielem. Ten syn, który tak marzył o walce o wolność, a kiedy nadszedł czas, leży tu bezwładny, znękany chorobą, bez sił...

- Czytaj, tatusiu...

I Stefan Żeromski czyta. I myśli w tej chwili, że niczym są jego słowa i to wszystko, co zdziałał w życiu, gdy nie może pomóc temu, kogo najbardziej na świecie kocha - swojemu synkowi...

Zapada zmrok. Trzeba Adasia zanieść już do domu. Nadchodzi noc, lecz chłopczyk nie może zasnąć.

- Czytaj tatusiu, czytaj!

I Stefan Żeromski czyta. Czyta swoje utwory, które wychowywały całe pokolenia, które uczyły męstwa, które uczyły miłości do Ojczyzny, które miały zagrzewać do walki i wśpierać na duchu rodaków.
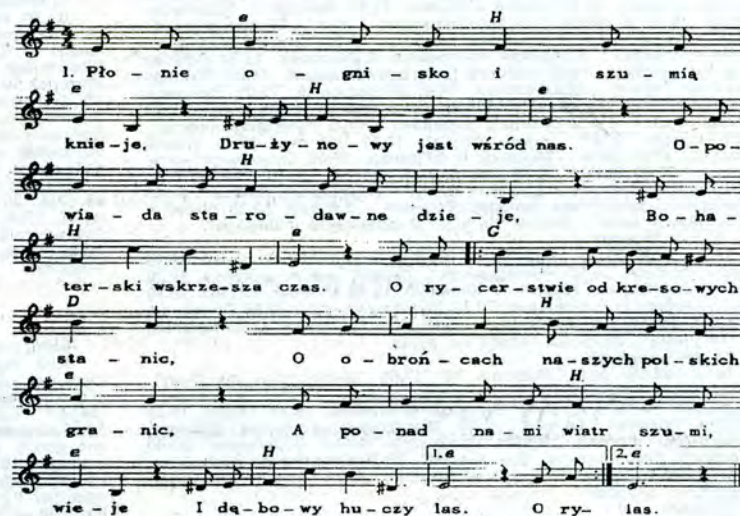
A teraz kołyszą na wieczny sen ukochanego synka Adasia.

Danuta GRYGUŚ

PIOSENKA NA ZAMÓWIENIE

PŁONIE OGNISKO

T. i M. : J. Braun



1. Płonie ognisko i szumią knieje,
Drużynowy jest wśród nas.
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas.
O rycerstwie od kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic,
A ponad nami wiatr szumi, wieje
I dębowy huczy las.

2. Już do powrotu głos trąbki wzywa,
Alarmują ze wszech stron!
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgony ton!
Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
I z młodzieńczej się piersi wyrywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.

DRAKOŃSKIE DIETY MODELEK

Ma najmodniejszą sylwetkę wieszaka na ubranie. Waży tylko 44 kilogramy. Ale mierzy ponad 1,70m. Kate Moss - jedna z supermodelek. Zazdroszczą jej młode dziewczęta, które chciałyby wyglądać tak jak ona. Kate jest prawie przezroczysta w świecie jupiterów. Niewiele jednak dziewcząt zastanawia się, jakim kosztem osiąga się taka - nie bójmy się tego słowa - chudość.

Nieszczęsna Kate może zjeść najwyżej 966 kalorii w ciągu dnia. I ani jednej więcej. Pożywienie, zdrowe i małokaloryczne, jest zabójczo monotonne. Jajka i białe mięso, i znów białe mięso, i jajka. No i kilka gramów jakichś zielonych jarzyn: szpinaku, brokuł, i oczywiście sałaty. Żadnych ciasteczek, czekoladek, cukierków. Do picia wyłącznie woda sodowa. Kate raz na zawsze musiała wykreślić z menu alkohole, które uwielbia. Ratuje się kawą, którą pije przez cały dzień, by zagłuszyć uczucie głodu. A najgorsze w tym wszystkim jest to, że jest łakoma.

Jeszcze większy reżim w jedzeniu musiała sobie narzucić Claudia Schiffer. Niemiecka topmodelka przy swoim dużym wzroście /1,80/ waży zaledwie 57 kilogramów. Może zjeść posiłek nie przekraczający 458 kalorii w ciągu dnia. Drakońska dieta składa się prawie wyłącznie z owoców. Czasami Claudia pozwala sobie na zjedzenie ryby z grilla z dodatkiem jarzyn ugotowanych na parze. I pije całe hektolitry herbaty. Musiała postawić krzyżyk na wszystkich potrawach, które kocha. Zwłaszcza na czekoladowych deserach, które uwielbiała. Ogarnięta obsesją na punkcie swojej wagi bezustannie ją sprawdza, ważąc się nawet parę razy dziennie. Skreślić musiała swe ulubione dania także La Toya Jackson. Jada co prawda trzy posiłki dziennie, ale co to za jedzenie. Na śniadanie pije szklankę odtłuszczonego mleka i zjada jakiś jeden owoc, np. brzoskwinię. Na obiad je mały kawałek kury z dodatkiem szpinaku lub brokułów. Kolacja to parę listków sałaty i pomidor. W sumie 538 kalorii przez cały dzień. Nie tyka ani kawy, ani herbaty, ani oczywiście alkoholu. Sławne modelki i piosenkarki są najczęściej lekkie jak piórka, mają nienaganne sylwetki, żadnego tłuszczyku na bioderkach, ale ...za jaką cenę?

CIEKAWOSTKI NAUKOWO-TECHNICZNE

Wszyscy użytkownicy Internetu wiedzą, że system ten może być wykorzystywany nie tylko do przesyłania i publikowania informacji lecz również do zabawy. Prowadzone są nawet specjalne kanały "rozrywkowe".

***

Naukowcy amerykańscy wyrażają obawy, że Stany Zjednoczone są coraz bardziej narażone na agresję w ich systemy komputerowe ze strony innych państw i terrorystów. Międzynarodowe ugrupowania terrorystyczne mają możliwość atakowania infrastruktury prostymi środkami. Atak na dużą skalę może sparaliżować systemy energetyczne, komunikację, łączność, banki, biznes, wojsko.

***

Amerykańscy archeolodzy odkryli nie naruszony przez rabusiów i poszukiwaczy skarbów grobowiec władców Majów w La Milpa w Belize. Grobowiec pochodzi z 450r. n.e., zastał wydrążony w skale. Znajdują się w nim kości, pokryte klejnotami, prawdopodobnie króla zwanego Ptak - Jaguar. Grobowiec należy do pierwszych okazałych pochówków królewskich w kulturze Majów. W La Milpa królowie zaczęli rządzić około 300 roku n.e. Miasto kwitło do 500 roku, po czym zostało opuszczone. Majowie powrócili do miasta ok. 700 roku, La Milpa osiągnęło szczyt rozwoju pomiędzy 750 i 850 rokiem.

Cywilizacja Majów składała się z mozaiki miast - państw, które jednoczyła wspólna kultura, a dzieliły spory polityczne. Powstała w I wieku n.e., po czym zniknęła z nieznanych przyczyn ok. 900 roku.

***

Po raz pierwszy termin "ekologia" zastosował i podał jego definicję Ernst Haeckel w 1866r. nawiązując do greckiego "oikos", które oznacza dom lub siedlisko.

***

Od 1996r. zaczną działać automaty bankowe, które się uruchamiają tylko wówczas, gdy zlustrują oko prawdziwego klienta. Nie będzie potrzebny numer indentyfikacyjny ani plastikowa karta z kodem. Obraz tęczówki oka jest bowiem u człowieka tak niepowtarzalny, jak odciski palców. Nowe rządzenie działa nasztępująco: klient staje na chwilę twarzą do maszyny, a cyfrowy obraz jego tęczówki zostaje natychmiast porównywany z informacją w bazie danych. Jeśli zapisy się zgadzają, maszyna wydaje pieniądze.

***

Osoby mające kłopoty ze słuchem mogą już odbierać dźwięki prawie tak samo, jak ludzie słyszący normalnie. Duńscy naukowcy opracowali pierwszy cyfrowy aparat słuchowy. Urządzenie umieszcza się w kanale słuchowym pacjenta. Waży ono zaledwie 1,5 grama i jest najmniejszym komputerem na świecie. W Polsce aparat kosztuje 2,5 tys.zł.

***

Co najmniej 200 mln ludzi na świecie cierpi na osteoporozę, objawiającą się najczęściej groźnymi złamaniami kości, głównie kręgów szyjnych, przedramienia oraz szyjki kości udowej. Najczęściej chorują kobiety powyżej 50 roku życia. Obecnie co trzecia kobieta w Europie powinna liczyć się z tym, że odczuje skutki tej choroby. W Japonii prawie co trzecia kobieta po 60 roku życia odczuwa skutki złamania szyjki kości udowej, a we Francji aż 60%. A jest to najbardziej niebezpieczne złamanie, przy którym na skutek komplikacji każdego roku umiera aż 20% kobiet w starszym wieku.

Uczeni uważają że najważniejszym czynnikiem zapobiegania osteoporozie jest styl życia w młodym okresie życia: spożywanie produktów mlecznych, uprawianie sportów, unikanie palenia papierosów.

W starszym wieku należy jeść produkty bogate w wapń i witaminę D, dużo warzyw i owoców, zmniejszyć spożycie soli, tłuszczu, czerwonego mięsa, kawy i alkoholu oraz stosować więcej ruchu na świeżym powietrzu.



Własne cierpienia uczą, że nikomu nie trzeba robić przykrości.

***

Każdy naród i człowiek ma wyłączny sposób widzenia rzeczy i nie chwyta całej prawdy.

***

Istotna wielkość narodu nie polega na wymiarach, sławie, narzucaniu się innym, ale na wynalezieniu i utrzymaniu takiego stanu równowagi społecznej, w którymby istniało najwęcej pracy, doskonałości, szczęścia, wymiany usług, a najmniej próżniactwa, cierpień, ułomności i walk.

***

Takt - to hamulec serca i mózgu.

Jan Liserol

***

Dajcie ludowi dobrą kuchnię i dobrą izbę, a on sam wybuduję szkołę.

***

Największym nieszczęściem jest opuszczenie.

***

Ile razy mężczyzna patrzy na kobietę, szatan zakłada mu różowe okulary.

***

Tylko te społeczeństwa są zdrowe, w których żadna klasa nie jest zaniedbana i żadna nie rozwija się kosztem innej.

Bolesław Prus

NA WESOŁO

Ach, jakie śliczne ma pani bliźniaki!

- Nie, po lewej stronie wózka leży kapusta.

***

Pacjent zgłasza się do lekarza:

- Dziękuję bardzo panu doktorowi, przestrzegając pańskich zaleceń schudłem 30 kilo i czuję się tak młodo, że gdy dzisiaj zobaczyłem seksowną dlondynkę miałem ochotę ją ugryźć.

- Mógł pan sobie na to pozwolić, to tylko 50 kalorii.

***

Instruktor na kursie prawa jazdy tłumaczy klientce:

- Droga pani, te żelazne pręty, które pani zdaniem, tak niszczą obuwie, to sprzęgło, hamulec i pedał gazu!

W armii radzieckiej jeden z oficerów postanowił wprowadzić zmiany.

- Od dziś - mówi na apelu - będzie tak jak w armii amerykańskiej. Będziecie codzienne zmieniać koszule.

- No, to trzeba ustalić kto z kim - odzywa się jeden z żołnierzy.

***

Dwóch przyjaciół wybrało się na cmentarz.

W pewnym momencie jeden pyta:

- Gdzie chciałbyś leżeć?

- Koło Józka. Tam jest tyle pięknych krzewów, pomniki. A ty?

- Koło Zośki Piekarskiej.

- Przecież ona jeszcze żyje!

- Ja też...

NA WESOŁO

***

Dwaj długoletni znajomi, kierownicy ważnych instytucji, spotykają się na tamtym świecie.

- Jak ci leci w tym piekle?- pyta jeden.

- Dziękuję, nie narzekam. Warunki niezłe, ciekawe towarzystwo. A u was w niebie?

- Daj spokój! Harujemy po 12-14 godzin na dobę.

- Dlaczego?

- Brak ludzi, przyjcielu, brak ludzi....

***

Cmentarną drogą idzie kobieta z mężczyzną.

- Dzięki panu odważyłam się przejść nocą przez cmentarz. Pan się nie boi?

- Jak żyłem, to się bałem.

"Głos znad Niemna"
Wydawca:
Związek Polaków
Redaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:
230023 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 72-00-75

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr 2854
Nakład 7 975 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 685
Indeks w Polsce 329258.
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
miesięczna - 6000 rb.
na kwartał 1996 r. - 18000 rb.
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł. (7 zł. 80 gr.)